OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

THE WEEKLY

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,500,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

RATES OF ADVERTISING:

One line once . . . . . 50c.
One inch once . . . . . $2.00

SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.

One inch one year { First page . . . . . $40.00 / Second and third page . . . . . 20.00 / Fourth page . . . . . 30.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Servia, Dunabian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia and in all the provinces of ancient Poland, is really a first class advertising medium.

ALL COMMUNICATIONS OUGHT TO BE ADDRESSED:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.

Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

# PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

GAZETA POLSKA

W CHICAGO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie . . . . . $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii . $3.00

CENA INSERATÓW DLA POLAKÓW WYNOSI:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden . . . . . 50c.
Od cala . . . . . $1.00

NASTĘPNIE POŁOWĘ.

Rocznie od cala: { na pierwszej stronicy . . . . . $20.00 / na drugiej i trzeciej stronicy . . . . . $10.00 / na czwartej stronicy . . . . . $15.00

DLA OBCYCH CENA PODWOJONA.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

RĘKOPISY NIE ZWRACAJĄ SIĘ.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ills

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

No. 51 — Chicago, Illinois, Czwartek 19-go Grudnia, 1895 roku. — Rok 23.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

# PREMIE

— CZYLI —

## PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

## „GAZETY POLSKIEJ"

**którzy opłacą Gazetę a cały 1896 rok to jest do 1 Stycznia 1897 roku.**

Ci panowie abonenci, którzy opłacą „Gazetę Polską" na cały rok przyszły aż do 1-go Stycznia 1897, mają prawo wybrać sobie w premii czyli w podarunku za **jednego dolara** wartości książek tak z powieściowych i historycznych jak i do nabożeństwa.

Jeżeli która książka wynosi więcej niż $1.00, to abonent odciągnie sobie jednego dolara premii od tej ceny a resztę prześle z prenumeratą.

„Gazeta Polska" na rok wynosi tylko **DWA DOLARY.**

Pieniądze należy do nas przesyłać przez Money Order, expressem albo w liście registrowanym.

Kto nie ma w domu 1go Rocznika „Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może go odebrać w premii za dopłaceniem 85c. za oprawę tegoż „Tygodnika". Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Expressem. Który z abonentów chciałby, aby przesyłkę my sami tu opłacili, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok i 1-szy rocznik Tygodnika z przesyłką uczynią $3.25, bez opłacenia przesyłki $2.85. Odbierający expressem sam przesyłkę opłaca.— Innych roczników nie odstępujemy za zapłaceniem oprawy. Od ceny następnych roczników (II, IIIgo, IVgo, Vgo, VIgo, VIIgo, VIIIgo i IXgo) odchodzi jeden dolar premii.

Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Jeszcze jedną znaczną korzyść przeznaczamy dla naprzód płatnych za "Gazetę Polską" na rok 1896.— Każdy abonent "Gazety Polskiej" od teraz i na cały rok 1896 ma prawo do zapisywania sobie lub innych dla w mniejszej ilości książek za pół ceny,— oprócz książek szkólnych — (dołączając do każdych 10 centów **jeden cent** na koszta przesyłki). Inni zaś nie trzymający Gazety Polskiej muszą koniecznie przysełać najmniej $5.00 a odbiorą za $10.00 książek i opłacą sami koszta przesyłki.

Kto więc chce korzystać z tej sposobności, nabyć sobie pięknych dzieł i książek a i po kilka centów od swych znajomych zarobić sprowadzając dla nich książki lub też im się przysłużyć, niech opłaci Gazetę Polską do 1 Stycznia 1897 roku i książki w małej ilości sprowadza.

Obecnie przy polepszających się czasach spodziewamy się znacznej liczby nowych abonentów na Gazetę Polską a i wielka liczba w tyle pozostałych z zapłatą uiszczać się będzie z zaległości i naprzód będzie na rok 1896 opłacać, przez co wiele pracy mieć będziemy z wysełką należących się każdemu premii czyli podarunku; dla tego, kto może, niech przyseła przedpłatę jak najprędzej, nie czekając Nowego Roku, w którym to czasie odbieramy rok rocznie od 300 do 500 listów dziennie a tych na raz odrobić nie można i przesyłka książek musi się opóźniać.

Kto zapłaci za lata ubiegłe i na rok 1896 do 1 stycznia 1897 roku, niech sobie wybierze książek za każdy rok za **jednego dolara.**

### Extra premie:

Kto przyśle 2 nowych abonentów może wybrać sobie książek za 50c., za 3 nowych abonentów 75c., za 4 nowych abonentów za $1.00, za 6 nowych abonentów za $1.50, za 8 abonentów za $2.00, za 10 nowych abonentów za $2.50. Przytem każdy nowy abonent dostaje swoją premię za $1.00 książek.

Zaproszenie do przedpłaty na

# TYGODNIK

## POWIEŚCIOWO-NAUKOWY.

### ROCZNIK X.

**Z Nowym Rokiem rozpocznie się Rocznik dziesiąty "Tygodnika Powieściowo-Naukowego."**

W X Roczniku rozpoczniemy druk bardzo pięknego dzieła (osobliwie dla kobiet piękne do czytania) pod tytułem.

**BRANKI W JASYRZE**

ozdobione wielu obrazkami.

Dzieło to nas samych, sprowadzone z Europy, kosztuje $6.80 a cały Tygodnik z tem dziełem dla każdego kosztować będzie na cały rok tylko **jednego Dolara.**

Dzieło to "Branki w Jasyrze" nie będzie drukowane osobno w książkę.

Kto miał sposobność już kiedyś czytać "Branki w Jasyrze" nietylko sam spisze ale i swych znajomych zachęci do zapisania sobie Tygodnika.

**Upraszamy wszystkich Czytelników chcących być abonentami Tygodnika, aby się pospieszyli i przysełali prenumeratę czemprędzej.**

**Prenumerata wynosi jednego dolara na cały rok.**

**Kto nie zna "Tygodnika," niechaj pisze po 1-szy numer na okaz, a chętnie wyślemy.**

Ziomek i sługa

**Władysław Dyniewicz,**
**532 Noble Str., Chicago.**

CZYTAJ Z UWAGĄ.

Tysiące osób, którym lekarze już pomódz nie mogli, zostali wyleczeni przez dr. A. Brunon & Co. Setki książąt i biskupów zostało przez powyżej wymienionych wyleczonych. Tysiące ludzi którzy leżeli na pościeli śmiertelnej dziś są zdrowi i pracują na swą familię. Kto ich wyleczył? Dr. A. Brunon & Co., Czem ich wyleczył? Hydroterapią i Romą Plantanciną. Roma Plantancina leczy wszelkie choroby chroniczne żołądka, nerek, wątroby i pęcherza, astmę, suchoty, skrofuły, raka, wrzody, padaczkę, osłabienia nerwów, grypę, choroby serca, zawrotygłowy, cierpienia dzieci, modry kaszel, wszelkie cierpienia kobiet, i czyści krew. Cena butelki 50c. i $1.00. Najlepszy "liniment" przeciw reumatyzmowi 50c. Viburina przeciw chorobom macicy, butelka 50c. i $1.00. Maść Aloesowa ks. Kneipp'a, pudełko 25c.

Pieniądze muszą być dołączone wraz z zamówieniem, ponieważ przez C. O. D. się nie poszle.

Wszelkie najcięższe choroby, których inni doktorzy wyleczyć nie mogą, leczy prędko i gruntownie Dr. A Brunon & Co., i za wyleczenie gwarantuje. Opisz swe cierpienie i dołącz 2c. w znaczkach pocztowych, a my ci powiemy, czy można być wyleczonym, oraz kwotę, którą kosztować będą medycyny. Nie ociągaj się tylko pisz zaraz.

DR. A. BRUNON & CO.,
Specyaliści chorób chronicznych.
BOX 467 ASHLAND, WIS.
(Jan. 26)

# PRZEGLĄD

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Komisya wysłana dla zbadania, ile straty amerykańscy misyonarze ponieśli podczas buntu w Marasz, oszacowała takową na $2400.

Ormiański patryarcha w Konstantynopolu doniósł włoskiemu posłowi u dworu tureckiego, że liczba Armeńczyków nie mających przytułku w 6 północno-wschodnich wilajetach Małej Azyi wynosi do pół miliona dusz.

* * *

Parowiec "Germania" należący do linii "White Star" a płynący z Liverpool do Queenstown i New York zderzył się 11go grudnia przy ujściu rzeki Mersey ze szkockim parowcem nadbrzeżnym Cambrae, który zatonął. Pasażerowie i majtkowie (w liczbie 58) ocalili się. Pewna dama miała żebra połamane. "Germanic" został także znacznie uszkodzony i powrócił do portu dla reperacyi. Zderzenie wydarzyło się podczas mgły.

— Wielki strajk robotników w warsztatach okręgowych nad rzeką Clyde w pobliżu Glasgow'a zakończył się. Pracodawcy podwyższyli myto robotników o szyling na tydzień a od lutego zostanie płaca jeszcze o jeden szyling tygodniowo podwyższona.

I w Belfaście ukończył się strajk robotników przy budowie okrętów; myto ich zostanie od lutego podwyższone o szyling tygodniowo.

Budowniczy okrętów niezawodnie skłonili się do ugody, gdyż groziło im niebezpieczeństwo, iż utracą kontrakty na budowę okrętów wojennych dla obcych mocarstw, z których niektóre zamówiły już statki u firm niemieckich.

* * *

Z Konstantynopola donoszą, że sułtan przysięgał na koran (biblię mahometańską), że będzie szanował życie Said paszy, i że mu podarował znaczną sumę pieniędzy i podwyższył jego miesięczną pensyą o 365 funtów szterlingu. Sułtan zdaje się być bardzo szczodrym względem tych, których podejrzywał. Kiamil pasza otrzymał różaniec warty $10,000, a pensya jego została podwyższona na $25,000 rocznie.

Z Uruniah, w Persyi donoszą, że Hamidiek konnica (rodzaj milicyi konnej) spustoszyła 200 wsi w prowincyi Wan. 50,000 ludzi nie mających przytułku udało się w drogę do miasta Wan; rząd nie czyni nic, aby zapobiedz dalszym bezprawiom.

Z Trebizondu nadeszły wiadomości o nowych czynach haniebnych. Biskup i 6 kapłanów, którzy się schronili do pewnego budynku, podobno zostali żywcem spaleni. I w innych częściach Małej Azyi wybuchły rozruchy na nowo.

* * *

Z wyspy Maduro położonej w archipelagu malajskim a należącej do Hollandyi nadeszły wiadomości, że pomiędzy tamtejszymi krajowcami powstały rozruchy, wskutek czego przyszło do walki pomiędzy krajowcami i wojskiem hollandzkiem, w której 20 krajowców zostało zabitych i bardzo wielu ranionych.

* * *

Z Paryża donoszą 11go grudnia: Po obradzie nad budżetem armii uchwaliła francuzka Izba deputowanych, że po pierwszym styczniu 1897, ma armia dostawać tylko mięso w puszkach, pochodzące z Francyi lub z jej kolonii. W wielkiej potrzebie tylko zostanie mięso takie sprowadzone z innych krajów.

* * *

Z Petersburga telegrafują 11go grudnia. Jen. Wahl został zamianowany gubernatorem Nisznego Nowgorodu. Jego następcą jako prefekt Petersburga został zamianowany szef policyi warszawskiej, Kleygels. Hr. Woronzow-Duszkow minister dworu carskiego i domen, zarazem adjutant cara, zachorował.

Zasuspendowane zostało wydawanie paszportów podróżnych dla pielgrzymów do Palestyny z powodu tam panujących niepokojów.

Od 30 listopada do 9 grudnia wydarzyły się w Petersburgu 73 wypadki cholery, z których 46 miały śmiertelny wynik.

Na Wołyniu wydarzyło się od 17 do 23 listopada 259 wypadków cholery i 94 wypadki śmierci z powodu tej zarazy.

W gubernii Kijowskiej zachorowało w tym samym czasie 101, a umarło 34 osób na cholerę.

* * *

Z Cairo w Egipcie donoszą 11 grudnia: Oddział derwiszów jadących na wielbłądach napadł miasto Anendan, położone na północ od Halfa, obrabował i spalił je częściowo.

* * *

Z New Yorku piszą: Pod względem walki o niepodległość wyspy Kuba donosi jedno z tutejszych czasopism: W jej walce o niezawisłość uzyskała Kuba potężnego sprzymierzeńca w wyspie Portorico. Odnośnie do ostatnich wiadomości ma Hiszpania obecnie z dwoma powstaniami do czynienia, lub będzie miała wkrótce, skoro plan zostanie wykonany.

Mieszkańcy wyspy Portorico wypracowali już odezwę niepodległości i wkrótce rozpoczną także walkę o wolność. Organizuje się już armia i walka się rozpocznie, skoro przywódzcy ukończą ich przygotowania. Może w przeciągu tygodnia wybuchnie powstanie. Kopia odezwy została przysłana tutejszym przywódzcom i została przez nich potwierdzoną. Partya "Separatystów" na wyspie Portorico została o tem już uwiadomiona.

Wybuch tej nowej rewolucyi zgadza się zupełnie z pierwotnymi planami jenerała Jose Marti, byłego przywódzcy kubańskiej rewolucyi, według których powstanie na wyspie Kuba miało być nasamprzód doskonale wprowadzone w życie, a następnie miała na Portorico wybuchnąć podobna rewolucya. Skoro zwycięztwo zostanie odniesione, zostaną odrębne rządy ustanowione dla rzeczypospolitej Kuba i dla rzeczypospolitej Portorico.

* * *

Z Konstantynopola donoszą 12go grudnia: Od niejakiego czasu przybywają do miasta Turcy i Kurdowie z spustoszałych okolic Małej Azyi. Celem ich jest sprzedaż zdobyczy osiągniętej podczas rzezi. Spodziewają się oni jeszcze większej zdobyczy, gdyby sułtan dał pozwoleństwo do wywołania powstania w Stambule.

Rząd wydala dzień po dniu najuboższych, lecz najdzielniejszych Armeńczyków.

Każda poczta przywozi coraz straszliwsze wiadomości o stosunkach panujących wewnątrz kraju. Wszędzie panują rzezie i obrabunki i wszędzie udają się bezwładni Armeńczycy do większych miast, gdzie jednakże nie ma środków dla zakupowania pokarmu dla tych ludzi.

Urzędownie donoszą, że silny oddział Turkow uderzył dwa razy na stanowiska zajęte przez chrześcian w Vryse na wyspie Kreta. Turcy utracili 35 ludzi w zabitych i rannych, podczas gdy chrześcianie utracili 6 ludzi.

Z Londynu donoszą 12go grudnia: Prasa odebrała z Konstantynopola depeszę podpisaną przez licznych Armeńczyków, która brzmi: "Armenia kona; dzieło wytępienia postępuje wciąż naprzód; zarzezano setki tysięcy ludzi i pół miliona ubiegło w góry i do lasów, gdzie żyją ziołami i korzeniami. Umierają z głodu i zimna. W imieniu ludzkości i chrześciaństwa ratujcie nas!"

Adrien Lachenat, który w r. 1895 był wiceprezydentem, został na rok następny wybrany prezydentem rzeczypospolitej szwajcarskiej. W polityce należy do partyi radykalnej; mieszka w Genewie.

Deucher z Turgawy został wybrany wiceprezydentem na rok 1896.

Z Konstantynopola donoszą 13 grudnia, że nędza w Armenii jest o wiele większą, aniżeli dotąd podano i że więcej ludzi zostało zamordowanych, niż ktokolwiek sobie wyobraża.

Z Zeitun nadeszła wiadomość, że Turcy ścieśniają swe siły coraz bardziej naokoło Armeńczyków i przecinają im drogi do otrzymania zapasów i żywności. Istnieje mniemanie, że głód zmusi Armeńczyków do poddania się, chociaż inni wierzą, że miasto Zeitun jest opatrzone w żywność, kóra wystarczy aż do wiosny i dla tego Turcy będą zmuszeni obozować w śniegu.

Turecki pewien urzędnik, który zna dokładnie położenie, oświadczył, że Armeńczycy poddaliby się, lecz nie wierzą obietnicom Turków, że życie ich zostanie oszczędzone, jeżeli złożą broń

Wszyscy posłowie mocarstw w Konstantynopolu przygotowują się na oblężenie.

Wczoraj wydarzyły się rozruchy w Stambule, wskutek czego powstał w Galata i Pera popłoch i mniemano przez chwilę, że istotnie wybuchnie powstanie, zwłaszcza że właśnie płynęły przez Dardanele angielski statek armatni "Dryad" i włoski statek "Archimede", kanonierki dla już tam się znajdujących statków wojennych. Tymczasem rozruchy wnet ustały; wywołało je dwóch Armeńczyków, którzy się pobili. Najwięcej przestraszeni byli policyanci i patrolki wojskowe, udające się kłusem do ich głównych kwater. Popłoch trwał dwie godziny.

* * *

Z Berlina donoszą 13 grudnia, że mocarstwa stanowczo zażądały od Japonii, aby cofnęła swe wojsko z Korei.

Z Shanghai donoszą, że Chińczycy zajęli znów Port Arthur. Zdaje się, że Chiny za to, iż Rosya po wojnie wstawiła się za niemi u Japonii, pozwolą flocie rosyjskiej, znajdującej się w oceanie Spokojnym, przezimować w zatoce Kiao-Tszu.

* * *

Z Antananarivo, stolicy Madagaskaru, telegrafują, że tłum liczący 6000 głów napadł zakład misyjny w Ramaivandro i zburzył go.

Pastor MacMahon, dyrektor misyi, ubiegł ze swą familią kilka godzin przed obrabowaniem. Wszyscy Europejczycy mieszkający na wsi odebrali rozkaz, aby przybyli do stolicy, a 600 francuzkich żołnierzy zostało wysłanych, aby ukarać buntowników.

* * *

Z Buenos Ayres w Argentynie telegrafują: Odkrycie bogatych pokładów złota w pobliżu Mendoza wywołało tu znaczną gorączkę. Pewna amerykańska firma ma udział w kopalniach; kruszec wydobywany z nich jest bogaty w złoto.

Odkrycie pokładu zatrzymano w tajemnicy aż do zupełnego wypracowania planów przez właścicieli. Węgle i woda pod dostatkiem znajdują się w pobliżu i eksploatacya będzie małych tylko kosztów wymagała.

Mendoza jest stolicą prowincyi Mendoza, leżącej pomiędzy San Juan i San Luis; góry Anden znajdują się na zachodniej granicy prowincyi Mendoza. Miasto ma około 20,000 a prowincya około 150,000 mieszkańców.

Najnowszą wiadomością z Anglii jest to, że księżniczka York, wnuczka królowej Wiktoryi porodziła dnia 14 grudnia syna. Jest to drugi syn księcia York. Pierwszy, Edward Albert, urodził się 23-go czerwca 1893 r.

* * *

Drugi austryacki armatnik "Sebenice" przybył dnia 13go grudnia do Konstantynopola.

Sułtan turecki wydał nowy rozkaz dotyczący się reform w azyatyckiej Turcyi. Sułtan rozporządza, że wszyscy ci, którzy zostali uznani winnymi morderstwa, podpalanie, rabunku i kradzieży bydła, mają być bezmiłosiernie ścigani i jak najsurowiej ukarani. Sułtan rozporządza dalej, że wojsko ma za pomocą broni uśmierzyć wszystkie rozruchy i że osoby noszące bezprawnie broń, mają zostać stawione przed sąd wojenny.

Turcy strzelali do angielskiego okrętu armatniego "Dryad", gdy ten przepływał przez Dardanele w pobliżu fortów Kum Kale i Sedil Bahr, których załogi nie wiedziały o tem, że sułtan dał pozwoleństwo pomocniczym statkom armatnim wielkich mocarstw do żeglugi przez Dardanele.

* * *

W jednem z przedmieść Kolonii został Czaplewski, dyrektor domu poprawy skazany na długoletnie więzienie, ponieważ niemiłosiernie się obchodził z jednym z więźniów.

* * *

W Rzymie umarł kardynał Paweł Melchers, były arcybiskup w Kolonii. Urodził się w r. 1813 i był zamianowany kardynałem w r. 1885.

Urodził się w Monasterze, był nasamprzód biskupem w Osnabrueck a potem arcybiskupem w Kolonii, należał w watykańskiem "concilium" do przeciwników dogmatu o nieomylności papieża, poddał się jednakże po ogłoszeniu tego dogmatu i rzucił wielką ekskomunikę na profesorów Hilgers, Knoodt, Langen i Reusch przy uniwersytecie w Bonn, którzy tej nauce się sprzeciwiali. Podczas walki kulturnej został skazany na więzienie i został zniesiony ze swego dostojeństwa. Ks. Melchers czekał na to, lecz wyjechał już w r. 1877 do Mastrychtu w Hollandyi, gdzie się starał pełnić swe obowiązki jako arcybiskup, za co w r. 1877 został ponownie skazany na więzienie i ścigany listami gończemi ponieważ był zbiegiem W r. 1885 wyrzekł się swego dostojeństwa a dnia 27 lipca 1885 został przez dzisiejszego papieża zamianowany kardynałem.

* * *

Cesarz niemiecki miał znów jednę z znanych jego mów i to w dniu 15 grudnia w Kilonii, gdzie odbierał przysięgę rekrutów dla marynarki. Napominał ich, ażeby pozostali wiernymi cesarzowi i ojczyźnie i nie zapominali o świętej przysiędze, która ich obowięzuje, że mają się poddać jednej woli, aby zatrzymać to, co ich ojcowie stworzyli. Wskazał potem na zwycięztwa w r. 1870—71 i wypowiedział nadzieję, że rekruci podobnie się odznaczą.

* * *

Z Zofii w Bułgaryi donoszą 15 grudnia: Wczoraj przybył do Konstantynopola francuzki okręt armatni "Faucon", który się przyłączył do flotyli składającej się z angielskiego statku "Dryad", włoskiego "Archimede" i austryackiego "Sebenice", które to statki przybyły w biegu przeszłego tygodnia.

Tysiące i tysiące zbiegów z Anatolii znajdują się w portach Czarnego morza, gdzie są wystawieni na wielką nędzę.

Kurdowie rabują wciąż po wioskach armeńskich, nie dopuszczając oporu ze strony mieszkańców ani też od wojska tureckiego. W przeciągu ostatnich trzech tygodni obrabowali 160 wsi i zabili 70 osób. Wsie Serai, Hazira, Bohazkessen, Hadjikishle i cały armeński okręg Haisazor zostały spustoszone. Wieś Lamesguird obrabowali cztery razy w przeciągu tygodnia.

Rzezie wydarzają się dziennie w Cezarei i Talassa. Żandarmi tureccy gwałcą dziewczyny i kobiety. Każdy, który nie chce być zabitym, musi przystąpić na łono mahometanizmu.

* * *

Rzymskie czasopismo "Capitale" donosi, że 100 000 Abisyńczyków posuwa się w 2ch kolumnach ku miastom Adua i Amara. Załogi włoskie znajdujące się w tych miejscowościach, będą się tylko broniły, a będą zaczepiać nieprzyjaciela tylko wtenczas, gdy otrzymają posiłki.

Adua jest stolicą okręgu Tigreh w Abisynii i liczy 10,000 mieszkańców. Miasto to jest pobudowane dosyć regularnie i ma wiele fabryk. Jest tam siedziba handlu pomiędzy wybrzeżem i środkiem kraju.

### Pożar zakładu dla sierót.

Milwaukee, Wis., 11 grudnia. Katolicki zakład dla sierót w St. Francis spłonął dzisiaj zupełnie. Siostry i sieroty ocaliły się i nikt nie został uszkodzony. Strata wynosi $ 00.000. Zakład nosił nazwę św. Emiliana. Znajdowało się w nim podczas wybuchu pożaru przeszło 200 osób.

Dom sierót św. Emiliana jest częścią grupy wielkich zakładów katolickich, do których należy seminaryum St. Francis (św. Franciszka), klasztór Sierót św. Franciszka z Assisi, zakład dla głuchoniemych św. Jana, kolegium Pio Nono i jeszcze inne budynki, które nad wybrzeżem jeziora, w pobliżu stacyi St. Francis, nad koleją Chicago i Nordwesteru obejmują obszar 40 akrów.

Zakład dla sierót stał nad brzegiem jeziora i był najbardziej na wschód posuniętym budynkiem z całej grupy. Gdy pożar wybuchł, wiał ze wschodu wiatr szybkością 30 mil na godzinę i niebezpieczeństwo groziło wszystkim budynkom mającym wartość jednego miliona dolarów.

Pożar powstał przez wywrócenie lampy w małej drukarni położonej w południowo wschodnim narożniku domu sierot. Joseph Sincher, przewodniczący w drukarni, skończył właśnie dzienną swą pracę w drukarni i opuścił już lokal, gdy za sobą spostrzegł jasny odblask i na swój przestrach przekonał się, że drukarnia się pali. Mężczyzna i chłopiec, którzy w niej pozostali, zdołali zaledwie ocalić swe życie i w kilku minutach stała cała tylna część zakładu w płomieniach. Było kilka minut po szóstej i sieroty miały właśnie pod dozorem Sióstr spożyć wieczerzę. Było tam 196 chłopców liczących od 2ch do 17 lat, 17 Sióstr zakonu św. Franciszka i kapelan ks. Kersten. Kapelan odmówił właśnie modlitwę, gdy spostrzeżono ogień w drukarni. Z początku powstał pomiędzy dziećmi popłoch, który z wielką biedą został przez Siostry i kapelana uśmierzony.

Płomienie podniecane wichrem, rozpostrzeniły się szybko po całym budynku, podczas gdy w tym samym czasie poczęła się srożyć śnieżyca.

W seminaryum św. Franciszka położonem 800 stóp na zachód, gdzie właśnie 500 studentów z profesorami znajdowało się przy wieczerzy, spostrzeżono płomienie natychmiast. Wszyscy powstali natychmiast i pospieszyli na pomoc. Tymczasem udało się Siostrze Przełożonej Michaeli i ks. Kerstenowi uspokoić dzieci i wyprowadzić ich z palącego się budynku; umieszczono ich nasamprzód w klasztorze, a później w kolegium Pio Nono.

Budynku, który był 320 stóp długim, 8 szerokim i 3 piętra wysokim, nie zdołano ocalić.

Jesteście płodnie słabymi?

Jeżeli tak — przyślę wam przepis (zapieczętowany i bezpłatny) pojedyńczy domowy, który mnie wyleczył z wynikłe nadużycie, skutkiem samego i nadmiaru w późniejszych latach. Jest to pewne lekarstwo dla najwięcej nerwowości, utraty żywotności, małych, słabych i skurczonych organów itd., u młodych lub starych. Przyszle dzisiaj włączając znaczek pocztowy. Adres:

Thomas Slater, box 1505, Kalamazoo, Mich.
(Nov. 30—96)

### Uporni katolicy.

Tecumseh, Nebr., 15 grudnia. Katolicka gmina w tej miejscowości uchwaliła dzisiaj, że będzie popierała księdza Murphy w jego sporze z biskupem Bonacum.

Kapłan, którego biskup przysłał, gdy ekskomunikował księdza Murphy'ego odprawił dzisiaj nabożeństwo w pewnej hali, lecz ekskomunikacya obejmuje wszystkich, którzyby uczęszczali na nabożeństwa odprawiane przez księdza Murphy.

# Niewiasta Polska.

## W POCZĄTKACH NASZEGO STULECIA.

**1800—1830 r.**

PRZEZ

**K. WŁ. WOJCICKIEGO.**

(Ciąg dalszy.)

Myśli, które skreślił Napoleon I. w liście swoim do kanclerza państwa Lacepeda, w praktyce życia Polki spełniały [1]).

1) Cesarz taki daje program wychowania córek Legionistów, w zakładzie w Ecouen:

„Niechaj panienki będą przedewszystkiem wierzące, nie zaś rezonantki. Pragnę, aby z tego zakładu wychodziły nietylko kobiety przyjemne lecz cnotliwe, zarazem chcę, aby ich przyjemność wypływała z serca nie z samego rozumu. Gdybym pozwolił, aby je kierowano na przyjemne tylko kobiety, wnetby je przekształcono na zalotnice. Część religijna wychowania, ma być jak najstaranniej prowadzona. Należy więc uczyć panny pisać, rachować, zasad języka, nieco geografii i historyi. Trzeba wprawiać uczennice do oszczędności, aby umiały rachować się z sobą i znały wartość każdej rzeczy. W ogóle panny, powinny być zajęte trzy części dnia ręczną robotą. Należy je wychowywać tak, jakby miały przynieść mężowi nie więcej nad 1500 do 1800 franków dochodu. Można im wykładać nieco lekarskiej nauki aptekarstwa, aby w nagłej potrzebie umiały sobie zaradzić. Powinny znać się na kuchni i na urządzeniu domowych zapasów. Panna wychodząca z Ecouen, niechaj umie skroić i uszyć suknię, naprawić odzież mężowską; przyrządzić jakiś przysmaczek, pielęgnować w chorobie męża i dzieci. Ubranie panien ma być jednostajne, z materyi prostej, ale miłego dla oka kształtu, z uwagą na skromność i zdrowie. Żywność niechaj będzie najprostsza: zupa, mięso, jarzyna Chcę przedewszystkiem, aby umiały prowadzić gospodarstwo. Matka w ubogiej rodzinie, winna być sama nauczycielką dzieci swoich."

*(Korespondencye cesarza Napoleona 1).*

Co w powyższym liście kładzie cesarz Napoleon za podstawę wychowania młodych córek Legionistów, tego wszystkiego w wychowaniu dawnych Polek przestrzegano. Od dziecięcych lat każda przywykała do gospodarstwa domowego. Jeszcze niewyrosła w pannę, i była jak mówią, tylko podlotkiem, a już z upodobaniem i chętliwie przyprawiała ulubione w rodzinie potrawy, ciasta i przysmaki. Szukała w tem nawet szlachetnej chluby.

Wychowanie w ziemiańskich dworach przymuszało do nauki kroju sukien, do umiejętnego szycia bielizny, bo komunikacye z miastami były wielce trudne, a magazyny mód należały do osobliwości i dostępne tylko zamożnym rodzinom. Gdy nie w śpiżarni i w kuchni, to przy krosienkach z igłą w ręku, a wieczorami zajmowały się drezlowaniem. Sztuka lekarska na pierwsze wypadki choroby nie była im obcą. Do tego pod ręką służyła apteczka domowa, z której niosły pomoc nietylko dworskiej czeladzi, ale i wieśniakom po wioskach.

Czytać, pisać i rachować uczyły się w domu, a historyi swego narodu z żywego słowa starszych, jeżeli nie starych kronikarzy naszych, lub rękopiśmiennych diariuszów i Silcarerum, w każdej rodzinie szlacheckiej przechowywanych. Rządu domowego i oszczędności brały wzór z matek swoich, a w dalszem życiu w doli i niedoli, potrzeba tych cnót nauczała. Te wszystkie zalety Polki przechowywały święcie, w okresie pierwszych lat trzydziestu naszego stulecia.

---

Wiele z zamożnych domów panien poszedłszy za mąż, po owdowieniu — co w tych czasach tak burzliwych jak lata 1806—1813, często nasze niewiasty spotykało, zubożone wypadkami niezasłużonego losu, ze smutną niedolą szły odważnie w zapasy. Nie wstydziły się ciężkiej pracy, ażeby dziatwie swej lepszą przyszłość zgotować. W licznych stadłach małżeńskich które się tak ochotnie kojarzyły, od stopni ołtarza, już państwa młodych wiodła *chudoba* za progi do ich domowego ogniska, ale nie straszyła żadne, taka była ufność w pomoc Bożą —. w pracę i skromność ograniczonych pragnień. Teraz rządność *pani* i oszczędność, kładły podwaliny pomyślnego pożycia, a chociaż troski i dolegliwości nacisnęły, miłość prawdziwa umiała je osłodzić. Dobrze mówi przysłowie: *„Lżej nędznemu nie samemu,"* bo co ciężkie było na jednego ramiona, to w połączeniu wspólnemi się dźwigało siłami.

Rachuba żadna miejsca w ową dobę nie miała; spełniali oboje główne zadanie życia, ażeby założyć upragnioną rodzinę.

Na tle społecznem tego okresu, *stary kawaler* był przedmiotem szyderstwa jak *stara panna* litości. Spoglądano na te istoty, jako na smutne ofiary złego, pozbawione domowego ogniska, które jedynie mogło uprzyjemnić pielgrzymkę światową!

Pannom lat nie liczono, ale patrzano na zdrowie i urodę. Męszczyźni zahartowani obozowem lub ziemiańskiem życiem, w czterdziestu i pięćdziesięciu latach poślubiali młode dziewice i cieszyli się rodziną. Niewiasty jak i mężowie dochodzili późnego wieku w czerstwocie, bo w wiośnie życia nie znali burzliwych namiętności. Łowców na posagi tylko nie było, bo młodzież ówczesna inny cel życia miała.

Spokój duszy, to szlachetne pragnienie serca i marzeń, które tłumnie gromadziły się jedynie przy domowem ognisku, przy kołysce dzieciny, we wzajemnem zaufaniu, tworzyły wśród rodzinnego grona atmosferę, w której wszyscy oddychali radośnie i swobodnie.

Przyszły chwile łez — Bóg dobry zsyłał prędko pociechę na ich otarcie i nawoływał z za progów uśmiech wesela. Byle małe zgromadzenie, odwiedziny krewnych czy przyjaciół, zarówno w mieście jak we dworze ziemiańskim, młodzież zebrana stawała zaraz do tańca...

Przy skromnym wtórze klawikordu lub gitary *hiszpańskiej* (bo *angielska* wychodziła z mody, a fortepiany w zamożniejszych tylko ukazywały się domach) raźnie hasano.

Zdarzało się często, że znalazły się skrzypki, na których zagrał jeden z gości: toż dopiero ochota bywała serdeczna!

Częstowano w ogóle kawą ze mietanką, bo herbaty nie znano, a gdy zabierało się na dłuższą zabawę, sutą ucztę (jak w Warszawie) stanowiły zrazy z kaszą, pieczeń wołowa z kartoflami, lub cielęca z rożna z surową kapustą, podawaną prosto z beczki, dla ochłody rozgrzanych tancerzy. Za napój służyło sławne piwo *dubeltowe Kaźmirusa*, nie kosztowne, bo po siedem groszy duża butelka.

Wino pokazywało się na dworach szlacheckich, w miastach tylko w uroczyste chwile, jak na imieniny którego z rodziców: w święta znakomitsze *Bożego Narodzenia* i *Wielkanocy*, lub w czasie zaręczyn albo chrztu dziecięcia.

Świeczki łojowe dostatecznie oświecały cały wieczór, bo woskowe były zbyt drogie i dla pańskich tylko komnat odpowiednie.

Jakże się wówczas bawiono serdecznie, jak młodzież oddawała się całą duszą tej chwili radości, która rozpromieniała ich czerstwe a dorodne oblicza! Rzadko które z nich uczyło się tańca, z przypatrzenia się jedynie, z praktyki domowej i zdolności wrodzonej, wychodziły najlepsze tancerki i zawołani tancerze.

Do tańców w powszechnem użyciu będących, z narodowych należał: *Polonez, Mazur, Krakowiak* i *Oberek*, z cudzoziemskich: *menuet, gawot, kontredans walc* i *anglez*.

Polonezem rozpoczynał się każdy publiczny bal, każdy większy wieczór w gronie familijnem i brało w nim udział całe zgromadzenie. Melodya do niego cech właściwych z dawnych wieków nie straciła.

Kiedy muzyka zabrzmiała, gospodarz domu, albo najsędziwszy z grona gości, występował do dostojnej wiekiem i imieniem matrony, zapraszając ją w pierw

# Zaproszenie do przedpłaty
## NA NOWE PISMO POLSKIE

mające wychodzić **miesięcznie** od Nowego Roku 1896

z drukarni “Gazety Polskiej”.

Na liczne żądania przyjaciół i czytelników, dla których nie wystarcza “Gazeta i Tygodnik”, postanowiliśmy od Nowego Roku wydawać miesięcznie czasopismo p. t.

# BIBLIOTEKA
# Pisarzy Polskich.

Miesięcznie wychodzić będzie 128 stronnic, rozmiaru niżej podanego t. j. w roku wyjdzie 1536 stronnic, a to wszystko za tylko

**DWA DOLARY.**

W “BIBLIOTECE PISARZY POLSKICH” rozpoczniemy druk powieści pióra Henryka Sienkiewicza, pod tytułem “OGNIEM I MIECZEM”, dzieło w 4 tomach. Cena tego dzieła sprowadzonego z Europy wynosiła od 4 do 6 dolarów. W “Bibliotece Pisarzy Polskich” całe to dzieło skończy się w przeciągu 7 do 8 miesięcy a więc piękne to dzieło kosztować będzie abonenta niespełna półtora dolara. Po ukończeniu dzieła “Ogniem i Mieczem” podamy w “Bibliotece P. Polskich,” inne utwory sławnych naszych pisarzy. Tym sposobem Abonenci mają sposobność za **mały pieniądz** nabyć **najwyborowsze i najcelniejsze dzieła najznakomitszych naszych pisarzy.**

Cena **pojedyńczego** numeru będzie **25c.** **Na rok Dwa Dolary.**

Upraszamy abonentów nadsełać prenumeratę czemprędzej, abyśmy mogli wiedzieć przed drukiem pierwszego numeru jak się urządzić z nakładem.

Ziomek i sługa

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,

**532 NOBLE STREET, CHICAGO, ILLS.**

Każdy numer “Biblioteki Pisarzy Polskich” wysełany będzie zeszyty w formie książki z drukowaną okładką, zajmujący 128 stronnic poniższego rozmiaru, drukowany na tak samym dobrym papierze na jakim drukuje się Tygodnik Powieściowo-Naukowy.

— 7 —

Wtem w ciemnościach ozwał się silny i rozkazujący głos:

— Hej, tam! skrzesać ognia i zapalić!

Po chwili posypały się naprzód iskry, a potem buchnął płomień suchych oczeretów i łuczywa, które podróżujący przez Dzikie pola wozili zawsze ze sobą.

Wnet wbito w ziemię drąg od kaganka i jaskrawe, padające z góry światło, oświeciło wyraźnie kilkunastu ludzi, pochylonych nad jakąś postacią, leżącą bez ruchu na ziemi.

Byli to żołnierze, ubrani w barwę czerwoną, dworską i w wilcze kapuzy. Z tych jeden, siedzący na dzielnym koniu, zdawał się reszcie przewodzić. Zsiadłszy z konia, zbliżył się do owej leżącej postaci i spytał:

— A co, wachmistrzu, żyje, czy nie żyje?

— Żyje, panie namiestniku, ale charcze; arkan go zdławił.

— Co zacz jest?

— Nie tatar, znaczny ktoś.

— To i Bogu dziękować.

Tu namiestnik popatrzył uważniej na leżącego męża.

— Coś jakby hetman — rzekł.

— I koń pod nim tatar zacny, jak lepszego u chana nie znaleźć — odpowiedział wachmistrz. — A ot tam go trzymają.

Porucznik spojrzał i twarz mu się rozjaśniła. Obok dwóch szeregowych trzymało rzeczywiście dzielnego rumaka, który tuląc uszy i rozdymając chrapy, wyciągał głowę i poglądał przerażonemi oczyma na swego pana.

— Ale koń, panie namiestniku, będzie nasz?— wtrącił tonem pytania wachmistrz.

— A ty psiawiaro, chciałbyś chrześcianinowi konia w stepie odjąć?

— Bo zdobyczny...

# INTERES BANKOWY.

**Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:**

| | Kurs. | Portoryum |
|---|---|---|
| **Marka** do Cesarstwa Niemieckiego, W Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka | 24½ | 15 |
| **Gulden** czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier) | 41½ | 25 |
| **Rubel** do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem | 53½ | 25 |
| **Frank** do Francyi, Szwajcaryi i Belgii | 20 | 15 |
| **Gulden** do Holandyi | 40½ | 25 |
| **Kroner** do Danii, Szwecvi i Norwegii | 27½ | 25 |
| **Lira** do Włoch | 18⅘ | 25 |

**W. DYNIEWICZ'**


## KALENDARZ TYGODNIOWY.

**GRUDZIEN.**

19 Czwartek, Nemezyusza.
20 Piątek, Chrystyana.
21 Sobota, Tomasza Apostoła.
22 Niedziela, Demetryusza, Grzeg. z Sp.
23 Poniedziałek, Wiktoryi, Hartmana.
24 Wtorek, Wigilia Adama i Ewy.
25 Środa, **Boże Narodzenie.**


# Na Gwiazdke

Kto chce swym krewnym lub znajomym posłać na Gwiazdkę cokolwiek pieniędzy, może za mojem pośrednictwem posłać choćby najmniejszą kwotę w wszystkie strony Europy.

**WŁ. DYNIEWICZ.**

# Na Gwiazdkę!

Jest to prastarym zwyczajem, a osobliwie u Polaków aby rodzeństwu, krewnym, przyjaciołom i znajomym, dla pozyskania większej miłości jak również na odwdzięczenie się komu, kupuje się podarunki na Gwiazdkę.

**Najlepszym podarunkiem niezawodnie jest piękna książka, która jako podarunek przetrwa najdłużej.**

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce założona 1862 r.
**WŁ. DYNIEWICZA,**
**532 Noble Str., Chicago, Ill.,**

posiada wielki zapas Ks. Piotra Skargi Żywoty Świętych, Słowniki i inne książki naukowe, do Nabożeństwa, Śpiewniki książki historyczne i powieściowe, do zabawy i t. p. Na żądanie posela się katalogi czyli cenniki bezpłatnie.

Kto przyseła najmniej **$5.00** (pięć dolarów) niech wybierze sobie książek za **$10.00** (dziesięć dolarów.) x


**Sturgeon Lake, Minn., 30 listop. 95**

W ślad za innemi koloniami polskiemi spieszymy i my postępowi farmerzy, by uderzywszy w tę jedyną strunę, która nas wszystkich tułaczy rozproszonych po całych stanach Unii w jednę całość zlewa, dać poznać naszym Rodakom, że my rolnicy choć na obcej ziemi, wystawieni na walkę o byt i w walce z stugłową hydrą wynarodowienia, odczuwamy aż nadto dobitnie zarówno z możnymi, ofiary i klęski, jakie nasi przodkowie w obronie wolności, ojczyzny i religii ponosili. Że owe walki o naszą niepodległość tak smutny wzięły obrót, zapisując krwawemi głoskami świetną przeszłość narodu polskiego w historyi świata, nie jest to naszą rzeczą i nie na miejscu krytykować. My jako naród, jako lud poświęciliśmy wszystko na ołtarzu Ojczyzny, cośmy tylko posiadali. Otóż w dniu tak uroczystym a dla każdego prawego Polaka drogim, jak dzień 29 listopada wszyscy osadnicy polskiej kolonii Sturgeon Lake zebrali się w hali posiedzeń ob. Pukropa i przy odgłosie naszej wiejskiej muzyki udaliśmy się do kościoła polskiego pod wezwaniem św. Izydora. Porządek był następujący: 1). tow. św. Izydora, 2). Serca Jezusowego, 3). św. Krzyża, pochód zaś zamykało niedawno inkorporowane tow. “The polish farmers Syndicate”.

W kościele nasz Wiel. ks. proboszcz N. Tolpa odprawił nabożeństwo żałobne za poległych obrońców wolności, przyczem wygłosił do łez wzruszającą mowę, osnutą na tle patryotycznem. Po nabożeństwie udali się w tym samym porządku do hali. Tutaj nasz patryarcha ob. Maciej Dunajski wstępną mową otworzył obchód, zachęcając wszystkich Polaków zebranych do jedności i zgody, stawiając za przykład powstanie r. 1831, iż gdyby jedność i zgoda panowała podówczas w szeregach walczących i przywódzcach, to z pewnością dziś mielibyśmy Polskę naszę wolną i niepodległą; przy zakończeniu przedmowy powołał na przewodniczącego obchodu ob. Wojciecha Jurek. Przewodniczący zaprosił na estradę naszego Wiel. ks. Tolpę a na sekretarza niżej podpisanego, poczem przystąpiono do uroczystości.

Pierwszą deklamatorką była panna Antonina Dunajska. Zapał, z jakim deklamowała “Żal za krajem rodzinnym”, porywał wszystkich za serca i niejeden uronił łzę cichą za rodzinną strzechą.

Następnym mówcą był ob. Seweryn Kosowski. Tenże ob. wygłosił mowę historyczną przytaczając fakta z r. 1831.

Następną była deklamacya chłopca Stanisława Danelskiego. Wiersz “do Wolności” wypowiedział z takiem czuciem i tak melodyjnie, iż całą publiczność wprowadził w zdumienie.

Następnym mówcą był ob. Marcin Danelski. Tenże obrał za temat bardzo trafnie i na miejscu “Skarb Narodowy w Rapperswylu” a rezultat jego mowy wykazuje składka na tenże skarb przy zamknięciu obchodu.

Na ostatniego mówcę zaproszono ob. J. Łabęckiego. Tematem jego mowy było “Uczmy nasze dzieci polskiego języka a nie zapatrujmy się na tych, co po miastach robią”. Może sz. mówca cokolwiek za ostro krytykował nasze społeczeństwo tu na emigracyi, lecz niestety nie można mu nic zarzucić.

Następnie Towarzystwo śpiewu odśpiewało “Ciężko ranny”, (chór męzki na 4 głosy), poczem towarzystwo odegrało “Polonez Ogińskiego”. Następnie odśpiewano “Boże coś Polskę”, poczem ob. Marcin Danielski zawezwał zebranych do składki na skarb Narod. w Rapperswylu i jak niżej podana lista ofiarodawców świadczy, że rezultat, choć nie świetny, w każdym razie dość hojny ze względu na liczbę zebranych i początkujących osadników. Jest to grosz wdowi, rzucony na ołtarz Ojczyzny z dobremi chęciami.

Tak to szan. Rodacy, ten stan chłopski, ten cham, jak go po miastach nazywacie panowie uczeni, odczuwa to jarzmo niewoli, nałożone na barki nasze przez klasę uprzywilejowaną.

Weźcie sobie przykład z nas chłopów, a Polska powstanie w pełnym blasku swej potęgi, czego sobie wszyscy tak gorąco życzymy.

**Lista ofiarodawców na skarb narod. w Rapperswylu.**

| | |
|---|---|
| Marcin Danelski | 25c |
| Wiel. ks. N. Tolpa | 1.00 |
| Maciej Dunajski | 25c |
| Stanisław Dunajski | 10c |
| Jan Dunajski | 10c |
| Franc. Chmielewski | 10c |
| Maciej Protoszewicz | 10c |
| W. Śmiglewski | 10c |
| St. Zygmuntowski | 10c |
| Jan Preis | 10c |
| A. Zygmuntowski | 10c |
| Walenty Nowak | 10c |
| Marcin Odebralski | 5c |
| Jan Żywicki | 25c |
| Apolonia Mańkowska | 5c |
| M. Tomczak | 10c |
| Fr. Żywicki | 10c |
| Fr. Jurek | 10c |
| J. Żywicki | 10c |
| Seweryn Kłosowski | 10c |
| J. Grądziński | 10c |
| Stefan Dunajski | 10c |
| Wojciech Jurek | 5c |
| Ogólna suma | $3.50 |

**Nowak Andrzej, sekr. obchodu.**

**Biedna Grecya.**

W przykrem położeniu znajduje się Grecya. Widocznem jest, że się przygotowuje rozbiór tureckiego państwa, a podczas gdy Austrya, Montenegro, Serbia przygotowują się na dany znak do rzucenia się na resztę europejskiej Turcyi, aby przynajmniej kąsek sobie przywłaszczyć, musi Grecya bezczynnie na boku stać i bezsilnie oczekiwać, czy z łaski nie rzucą jej kości.

Bo niestety, nie ma pieniędzy i nikt nie chce jej takowych pożyczyć. Bez pieniędzy zaś nie może się zbroić.

Ludność grecka jest naturalnie rozjątrzoną i kilka tygodni temu studenci w Atenach udali się przed pałac następcy tronu i żądali gwałtownie, aby tenże się ukazał i dał przyrzeczenie, że rząd przedsięweźmie potrzebne kroki, aby obronić Greków przebywających w Turcyi i zachować prawa Grecyi przy zbliżającym się rozwoju rzeczy, lecz następca tronu nie ukazał się, tylko przyrzekł, że w następnym dniu przyjmie deputacyę studentów. Gdy sie tem nie zadowolnili, zostali rozpędzeni przez żandarmów a następnie udali się przed dom prezesa ministeryum Delyannis, który ich odprawił kilkoma nic nieznaczącemi słowami.

Cóż może Delyannis uczynić? Prowadzenie wojny lub nawet tylko urządzanie demonstracyi wojennych kosztuje pieniądze, a pieniędzy nie ma on, ani też nie może ich dostać, wyjąwszy gdyby Grecy oświadczyli, że są gotowymi dać wierzycielom zarządzać swemi finansami, jak to się dzieje w Egipcie. Lecz na to samowiedza Greków zdaje się być za wzniosłą.

W obec faktu, że południe prowincyi Epirus i Macedoni i półwysep chelcedyński są głównie zamieszkane przez Greków, byłoby dla Grecyi bardzo przykrem, gdy by okręgi te przeszły w inne ręce. Lecz cóż może uczynić?

W każdym razie poweźmie z tego smutnego położenia, do którego sama się wtrąciła, naukę, że niepłacenie długów jest złą polityką. Gdyby była wypełniła swe zobowiązania i wobec wierzycieli okazała się jako tako rozsądną, to niezawodnie nie byłoby jej zabrakło środków, aby się wmięszać do walki o turecką spuściznę.

**Kardynałowie z domu Napoleon.**

Kiedyś był kardynałem Józef Fesch, półbrat Letycyi, sławnej matki Napoleona Wielkiego. Gdy ojciec Letycyi, Korsykanin Ramolino umarł, wdowa po nim wyszła za mąż za Szwajcara Fesch, kapitana szwajcarskiego pułku stojącego w służbie Francyi. Syn tego Fescha doprowadził przez wpływ swego potężnego siostrzeńca, iż został arcybiskupem i kardynałem, lecz z czasem ściągnął na siebie niełaskę Napoleona, ponieważ w r. 1810 stanął przeciw Napoleonowi w obronie papieża Piusa VII, którego Napoleon kazał zawlec do więzienia. Kardynał Fesh umarł w r. 1839.

Od 27 lat był inny z domu Napoleon kardynałem, tj. Lucian Bonaparte, wnuk brata Wielkiego Korsykana; niedawno temu doniósł telegraf podmorski o śmierci tego dygnitarza kościelnego.

Lucian był wnukiem Lucian’a Bonaparte, zdolnego brata wielkiego Napoleona, który przy zamachu stanu w d. 18 Brumaire i przy wielu innych sposobnościach wielce się przyczynił do chwały familii Napoleona, lecz od początku pierwszego cesarstwa nie przyjął żadnego nawet królewskiego stanowiska. Co dopiero zmarły Lucyan był podwójnym Bonapartą; bo jego ojciec, najstarszy syn pierwszego Lucyana, słynny badacz natury, ożenił się z córką Józefa Bonaparte, najstarszego brata wielkiego Napoleona, który kiedyś był królem Hiszpanii.

Lucyan, urodzony 15 listopada 1828, wstąpił do stanu kapłańskiego w swem rodzinnem mieście Rzymie. Licząc lat 27 był już szambelanem papiezkim, a licząc lat 40 a więc w r. 1868, gdy blizki jego krewny Napoleon III stał jeszcze na szczycie potęg, został przez papieża Piusa IXgo zamianowany kardynałem.

Był uczonym teologiem i zdolnym człowiekiem. A nadzieją Bonapartystów tak silnych w czasie zamianowania go kardynałem było to, że kolegium kardynalskie po śmierci Piusa IX wybierze go papieżem. Lecz gdy Pius IX umarł 7 lutego 1878, cesarstwo napoleońskie było już obalone przez siłę niemieckiej broni i mrzonka o papieżu z domu Napolgon zozprysła na nic. Lucyan jednakże z czasem zajął drugie miejsce pomiędzy kardynałami-kapłanami. Zmarły kardynał byłby został dość wybitnym papieżem o tyle, że posiadał twarz imperatorską swego stryja.

**Jabłka.**

Wschodni handlarze owocami twierdzą, że tegoroczny plon jabłek w Stanach Zjednoczonych był nadzwyczajnie dobrym. Ogólny plon został oszacowany na 70,000,000 buszli. Możemy sobie wyobrazić niezmierną tę ilość, jeżeli zważymy na to, że na każdego z mieszkańców Stanów Zjednoczonych przypada jedna beczka pięknego tego owocu. Niedawno temu wysłano z Philadelphii 5000 beczek wybornych jabłek do Londynu, dokąd przybyły w dobrym stanie i gdzie je sprzedano po dobrej cenie. Obecne powietrze nie jest zbyt dobrem dla zapasów jabłek, gdyż nadpsute jabłko łatwo zarazi wszystkie inne, które się znajdują w pobliżu niego. Moda i gust odgrywają swą rolę tak dobrze na targu jabłek, jak i na targu towarów łokciowych. Wiele ze starych lubianych gatunków musiało ustąpić.“SmokeHouse”, “Vanderrer”, „Newton Pippin” i “Follenwolter” mało mają popytu. Miejsce ich zajęły nowomodne gatunki. Słynnemu “Rhode Island Greening” z jego żółtą smaczną miękką częścią stanęły w wszystkich prawie owoce rodzących Stanach podobne gatunki do boku. “Maiden Blush”, “Rambs”, “Pearmain” i “Spitzberger” przychodzą wprawdzie jeszcze jeszcze na targ, lecz farmerzy lubią je tak, że je po większej części dla własnego użytku przechowują. “Pearmain” z jego gruszkowym zapachem było zawsze ulubionem. To samo można powiedzieć o “Spitzberger” z jego czerwonawo-żółtą miękką częścią i pysznym smakiem. Wielki popyt mają obecnie “King”, “Greening”, “Sheepnose”, “Ben Davis”, “Northern Spy”, “Pippin”, “Bellefleur”, “Baldwin”, “Golden Russel” i Smitha winne jabłka”. Na początku jesieni istnieje zwyczajnie wielki popyt za “Snow apples” dla ich pięknych miękkich części, lecz jabłko to nie trzyma się długo. Najbardziej do przechowania nadaje się “Golden Russet”, który swe dobre przymioty rozwija dopiero po Bożem Narodzeniu. W dawniejszych czasach były New York, Rhode Island, Pennsylvania i New Jersey głównymi Stanami jabłkowymi, lecz zdaje się, że poczyna je przewyższać zachód, gdzie niektóre z najlepszych gatunków wybornie się udają.

# KORESPONDENCYE
## “GAZETY POLSKIEJ.”

**Obecny stan w Bułgaryi.**

Po upadku Stambułowa bułgarscy politycy, stósując się do rusofilskiego usposobienia narodu mającego od dawna nadzieję i niejako mocną wiarę w polepszenie swego uciążliwego losu, który przed ośmiu laty zaczął na seryo z powodu ciężkich podatków istnieć — bo jak liczą doszedł do 12½% od dochodu—zaczęli marzyć, nawet obiecywać ludowi wielkie ekonomie i zmniejszenie podatku.

Lecz wziąwszy tę sprawę pod rozwagę, uznano, że obiecanka musi pójść w zapomnienie, bo aby zmniejszyć podatek, trzebaby równocześnie zmniejszyć i rozchód, na którego planie stoi głównie militaryzm, który w czasie wojny europejskiej ma zadanie (àla Cavour) dla dobra Bułgaryi spełnić wielką rolę. Otóż, koniec końcem wyszło to, że dla ekonomii nietylko coś urwać się dało, ale przeciwnie, powiększenie podatku się pokazało, i to w taki sposób, jak obecny minister finansów wówczas się wyraził, że “worek od mąki, ile razy się go uderzy, zawsze mąką się zakurzy”, tj. że naród, a szczególnie rolnicy, stał się miechem od mąki.

Budżet każdego roku milionami się powiększał. Obecny budżet dochodzi do 100,000,000 fr. a długu pozostawił Stambułów 310,000,000 fr. —zatem na 3,000,000 mieszkańców jest to bardzo poważna suma. Ten to właśnie ciężar pochłonął całą masę pracującego ludu w istniejący dziś rusyfilizm, a to na tej zasadzie, że car, który zmiłował się nad nimi przed 16tu laty, oswobodziwszy ich z tureckiej tyranii, oswobodzi ich i od ucisku przez swoich, ponieważ jest bardzo bogatym i jako taki, podatku z nich tak wielkiego drzeć nie będzie.

Z inteligencyi zaś, pominąwszy może tylko kilkaset prawdziwych rusyfilów, reszta jest farbowanymi rusyfilami, li tylko dla swego interesu, tj. aby trzymać albo też uchwycić władzę i zrobić majątek. Tacy to właśnie liczą się do partyi narodowej czyli wogóle stanowią partyą rusyfilską. Ministrowie Stoiłów i Naczowicz nie należą do tej partyi.

Ci ostatni partyzanie nienawidzą Niemców a szczególnie Austryą, która—rozumie się—życzyłaby sobie mieć w czasie wojny Bułgarów po swej stronie, czego sobie Bułgarzy wcale nie życzą, aby przeciw swej dobrodziejce wojować.

Dla tego postarano się ile sił i rozumu o pojednanie z Rosyą, która do dziś dnia nietylko że nic złego nie zrobiła Bułgaryi, ale pominąwszy odmowę Waldemara, wiele dobrego. Dlatego rusyfilska partya powodowana należną wdzięcznością posłała przez omyłkę złoty wieniec na grób Aleksandra IIIgo, a nie Aleksandrowi IImu, który jest właściwym twórcą istniejącej dziś wolnej Bułgaryi.

Co do Aleksandra IIIgo jest pytanie, dlaczego nie chciał posłać Waldemara, księcia duńskiego, na tron bułgarski? Otóż dlatego, bo gdyby był posłał swego szwagra, to byłby go posłał na zawsze i nigdyby rosyjska dyplomacya z przymusowej grzeczności nie mogła mu powiedzieć “Ustąp z Bułgaryi”; a Mesztewskiemu nietylko to mogła powiedzieć, ale nawet w razie przeciwnym mogłaby posłać na Sybir.

Nasuwa się pytanie, dlaczego car odwołał swych agentów z Bułgaryi? Rusyfile pisali w pewnem piśmie, że dlatego, iż Bułgarzy zbłądzili w tem, że bez zapytania i jego zezwolenia zjednoczyli Turcyę z Bułgaryą. Acha, dlatego!.... a to mi dyplomaci!

Z wieńcem posypały się za Aleksandra III w całej Bułgaryi panahije (żałobne nabożeństwa) i to w krótkim czasie dwa razy, a 3cia panahia jest już zamówiona w Sobraniu na dzień rocznicy śmierci cara.

Żurnalistyka różnych partyj w Bułgaryi od czasu poselstwa z wieńcem do Petersburga ciągle mądrowała i mądruje o środkach zjednania sobie Rosyi, gdyż bez niej jak nawet sam pisarz i poeta Wazów utrzymuje: Bułgarya ani szczęśliwą będzie ani istnieć może. Stary Canków ten, który był w interesie Unii w Rzymie, gadał i pisał, że z Rosyą można się pojednać przez prawosławny chrzest synka księcia Ferdynanda i przez amnestyę niektórych lepszych dejateli w aferze Batemberga, którzy do dziś są w Rosyi a powrót do Bułgaryi jeszcze im jest zabroniony. Drudzy chcieli toż samo co Canków z zawiadomieniami — że książę już zamówił wannę do chrztu, to czas chrztu oznaczali — to poselstwo, będąc w Petersburgu, było po bratersku przez cara przyjęte — to rosyjscy konsulowie już do Bułgaryi jadą i uszczęśliwią zuękany lud. Lecz w Bułgaryi są i tacy, co kpili z tych moskiewskich słodyczy i ograniczenia rusyfilów. To znów, aby powtórnie wotować na księcia, dając carowi do zrozumienia, że to nie stambułowisty, ale gagatki jego chcą ks. Ferdynanda na tron bułgarski prawnie usadzić. Lecz na nieszczęście szelma zając przeleciał im drogę, gdyż z tych wszystkich zabiegów nie wyszło nic innego, jak tylko—głupia komedya.

Według dziennikarskich doniesień zdarzyło się następujące zajście: Dzień otwarcia Sobrania był przez ks. oczekiwany jak przyjście Mesyasza, gdy ż on miał powiedzieć Sobraniu i publiczności: “Oto mnie macie! Spełniam wasze życzenia i dla waszego dobra daje mego syna na ofiarę.”

Lecz w tym rodzaju oczekiwanego rezultatu zostali fatalnie zawiedzeni. 1). Książę kazał na siebie trzy kwadranse Sobraniu czekać; 2). Nie wygłosił w swej przemowie tego, czego głównie się spodziewano, tj. chrzczenia swego syna po prawosławnemu, lecz tylko powiedział, że stósunki z Rosyą przy nadziei i cierpliwości się ustalą pokłoniwszy się (jak piszą) dość obojętnie i wyszedł. Z tego niespodziewanego wypadku zaczęto w Sobraniu radzić, co z tem fantem zrobić—jedni radzili, aby całe Sobranie poszło do księcia — drudzy zaś, aby na jego mowę odpowiedź zaniosła komisya i z każdego wyborczego okręgu po jednym deputowanym, co stanowiło 40 osób i istotnie zostało przyjęte. Deputacyi tej książę wymijająco powiedział, że podziela ich życzenia, lecz wtenczas będzie mógł je spełnić, gdy rzeczy się ułożą.

Teraz znów w pismach lamenty, że car, który już swe ojcowskie ręce do Bułgaryi wyciągał, opuścić je musiał. Ponieważ księciu już i to radzono (w dziennikach), aby, gdyby po ochrzczeniu książątka nie uznała go Rosya, abdykował na rzecz syna. Akurat ładne sidło a i z dzieckiem byłaby ładna sprawa.

W Sobraniu znów taka sama wrzawa, jaka była przeszłego roku i niech to nikogo nie dziwi, gdyż jak wszędzie tak i w Bułgaryi jest opozycya czyli lewica, składająca się z 35 członków zgrupowana z demokratów, socyalistów i innych partyzantów, przeciwników rządu, którzy ciągle wynajdują nieprzyjemne historyjki, jako to, o nadużyciu w czasie dopełniających wyborów, o swawoli policyi i niektórych wyższych urzędników, o niespełnieniu przez rząd obietnic, że aż biedna prawica jest zmuszona krzyczeć: Nieprawda, łżesz, itp. A ostatnim razem, jak donoszą dzienniki, dwóch się wypoliczkowało. Prawda, że to nie jest rzecz na swem miejscu, ponieważ to jest kwiat narodu, między którym karczemne wyrazy nie powinne mieć miejsca. Lecz cóż robić? Jest to wiek XIX i wiek cywilizacyi. Sobranie składa się z adwokatów, różnych doktorów, poetów i czorbadzijów, a zatem z nielada ludzi. Partye, które nie są na władzy, jako to: Radosławisty, Cankowisty, Karawelowisty i Exstambułowisty, ujadają na obecne ministerstwo i jego rząd, że lud tyranizuje. Dziwni to ludzie, gdyż ci, którzy już byli na władzy, wcale lepszymi nie byli a dziś robią się nadzwyczaj sprawiedliwymi i litościwymi i gdyby przyszli do władzy, znów byliby takimi, jak poprzednio.

Powoli zabiegi farbowanych i niefarbowanych rusyfilów wyszły już na jaw a to tak: Na posiedzeniu przeszłorocznem Sobrania zgodzono się jednomyślnie na wysłanie wieńca do Petersburga. Równocześnie na temże samem Sobraniu przedłożono i przyjęto świętość i nietykalność osoby księcia i podwyższenie mu rocznej pensyi do 2,000,000 fr. Ks. Batemberg pobierał 600,000 fr. rocznej pensyi, a ks. Ferdynandowi rosła pensya i rosła, aż przeszłego roku urosła do 2 milionów oprócz podarunku znacznych posiadłości. Proszę te dwa przeciwne sobie działania porównać.

Od przeszłorocznego Sobrania pracowano głównie nad tem, jakby to można się pojednać i przeprosić zagniewanego cara. Po wieńcu nastąpiły panahije i chęć przechrzczenia syna ks. Ferd. na prawosławie; na to głównie liczono, że car zostanie zadowolnionym, lecz przekonano się, że car nie prawosławia, ale usunięcia księcia żąda, co niezawodnie sofiński biskup Klement wiedział, który to sam jeden miał zaszczyt z carem w cztery oczy mówić, lecz rozmowa ta jest i była trzymana w tajemnicy a wzięto się poprostu do wspomnianych już z księciem Ferdynandem szachów, który rozumie się nie dał się złapać na lep. Tym sposobem cała ta sprawa nie została ani upieczoną ani uwarzoną. Więc w końcu cóż z tem fantem wypadało zrobić?

Oto to: Wywinąć się z włożonego przez lud zadania tak, aby owca była cała a wilk syty—i grzać się przy wielkim narodowym piecu, ogryzać tłusty gnat, który zawsze był i jest głównym celem a afera pójdzie sobie według potrzeby, to po rusyfilsku. Obecnie pójdzie ta pierwsza, ponieważ minister spraw wewnętrznych Stoiłów nie liczy się do ostatnich, również minister spraw zagranicznych Naczowicz.

X.

East Saginaw, Mich., 8 grudnia, 1895 r.

Towarzystwo św. Jana Kantego obrało na rok 1896 następujący zarząd:

Michał Urbanowski, Prezydent
Karól Mikołajczak, Wiceprez.
Jan Brzeczkiewicz, Sekr. prot. (po raz 3ci)
Marcin Wyrybkowski, Sekr. fin.
M. Michalski, Kasyer (po raz 4ty)
J. Tomczyk, Marszałek Iszy
Chryzostom Dębniak, Marszałek II
J. Mania, Do chorągwi kościelnej
Józef Wiśniewski, Podchorąży
Bernard Krzewinski, Apol. Przybylski, } Do sznurów
Jan Dubaj, Do chorągwi krajowej
Piotr Kościuszka, Podchorąży
Józef Michalski, Franc. Wesołek, Józef Mocny, } Do rady gospodarczej.
Franc. Wojtasinski, Michał Rejma, Michał Mocny, } Opiekunowie chorych.
Józef Michalski, Ber. Krzewiński, Chryzostom Dębniak, } Do urządzania obchodów.

Tow. Bratniej Pomocy św. Jana Kantego, liczące 42 członków posiada w kasie $350.75. Tow. ma lekarza zamówionego na cały rok, na którego płaci członek po $1.00 rocznie, za co go w przypadku choroby odwiedza bezpłatnie, choćby cały rok chorował.

**Jan Brzeczkiewicz, Sekr. prot., 621 S. 14 str., East Saginaw, Mich.**

# POLSKA
## ZIEMIE POLSKIE
### POD MOSKALEM.

Pożarty przez psy. Krawiec Jasiński, zamieszkały na Nowem Brudnie pod Warszawą, wracał pieszo z Jabłonny do domu, spóźnił się bowiem na pociąg. Kiedy przybył na Pelcowiznę, rzuciła się na niego gromada psów. Długo stacżał z nimi zaciętą walkę, broniąc się kijem — aż w końcu uległ. Nazajutrz rano znaleziono na placu kolejowym jego zwłoki prawie nagie. Cała czaszka była literalnie oskalpowana, lewe ucho z kawałkiem policzka wyszarpane. W okolicy owej każda fabryka trzyma olbrzymie psy, które na noc bywają spuszczane z łańcuchów.

## POD PRUSAKIEM
### W. KS. POZNAŃSKIE.

Za bluźnierstwo przeciw ko religii katolickiej skazał sąd karny poznański żyda Lessera z Kostrzyna na 4 tygodnie więzienia. Lesser wchodząc do domu katolickiego odezwał się szyderczo: „Nie będzie (zamiast niech będzie) pochwalony Jezus Chrystus”, a gdy się ludzie na to oburzyli, użył tak sprosnych wyrazów na Jezusa Chrystusa, że ich powtórzyć wcale nie można. Sąd zawyrokował tę karę dla przykładu innych, Lesserowi podobnych.

— W Ujściu obchodzili małżonkowie Chudzieńscy 50letni jubileusz małżeński. Mszą św. odprawił ks. prob. Renkawitz, po ukończeniu której wręczył jubilatom podarek cesarski w ilości 30 marek. Pan Chudzieński liczy lat 76, żona jego 75 i oboje cieszą się jeszcze czerwstwem zdrowiem.

— Zastrzelenie kłusownika. Właściciel dóbr. Wolff z Ratay pod Chodzieżą w księstwie Poznańskiem, udał się wraz z brâtem na pobliskie pole, gdzie się odbywa polowanie. Ponieważ w ostatnim czasie pojawiało się tam wielu kłusowników, wziął Wolff z sobą fuzyę. Gdy przyszli na miejsce, zauważyli obadwaj uzbrojonych dwóch ludzi, którzy chcieli ratować się ucieczką, ścigani przez psa. W tem nagle jeden z nich odwrócił się i strzelił do brata właściciela i trafił go w nogę. W tej chwili pochwycił tenże za broń, wymierzył do kłusownika i zadał mu w piersi cios śmiertelny. Jak się okazało, nazywa się on Stachowski i był zatrudniony w tamtejszej fabryce. Wolff zawiadomił zaraz o tym wypadku komisarza i fizyka powiatowego. Stachowski już nie żyje.

— Kępno. Wybuchł pożar w kamienicy maszynisty p. Reichsteina przy ulicy Baranowskiej. Żywcem spaliło się troje dzieci w wieku 3 lat i 1 i pół roku, ostatnich dwoje dzieci są bliźniętami. Czwarte dziecko, liczące 6 lat, zdołano wprawdzie uratować, ale tak ciężko poparzone, że powątpiewają o utrzymaniu go przy życiu. Dziecko umieszczono w lazarecie miejskim. Matka zamknęła dzieci w pomieszkaniu i poszła na pole po kartofle. Dzieci wszczęły pożar prawdopodobnie zapałkami.

— Września. Nauczyciel tutejszy p. Hausner obchodził z swą małżonką złoty jubileusz małżeński. Z bliska i z daleka nadesłano jubilatom liczne życzenia.

Ks. proboszcz wręczył jubilatom medal jubileuszowy, jako podarek od cesarza, a także list z życzeniami od ks. Arcybiskupa Stablewskiego. Pan Hausner pełni przez 49 lat obowiązki nauczyciela.

— Śmigiel. Chałupnik Kubiak z Poświętna pokłócił się przed kilku dniami z swą żoną. Od kłótni przyszło do bijatyki. Pobita żona uciekła w nocy do swych krewnych i pozostawiła w domu męża z kilkatygodniowem dzieckiem. Kubiak spał z dzieckiem w jednem łóżku. Rano znaleziono dziecko nieżywe. Prawdopodobnie ojciec we śnie zadusił dziecko.

W Koźminie obchodził w tych dniach mistrz bednarski Gryszczyński wraz z swą żoną uroczystość złotego wesela.

## PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Pan Henryk Donimirski z Zajezierza w Prusach Zachodnich będzie odtąd nosił w moc rządowego zezwolenia nazwisko „Brochwicz Donimirski”.

— Jansbork. Miasto nasze obchodziło swój 550-letni jubileusz.

— Puck. P. Kuchnowski obchodził 16go z. m. z godną małżonką swoją 50 letni jubileusz małżeństwa. Dwie ich córki są Siostrami Miłosierdzia.

— Biskupiec na Warmii. 18go z. m. obchodziły tu dwie pary małżeńskie swe złote wesele. O 8 godz. rano pobłogosławił X. prob. Herrmann małżonków Pliszków, przemówiwszy do nich po polsku i wręczywszy im 20 m. jako podarek cesarski, jako też zapomóżkę najprzew. X. Biskupa. O 10 godz. przystąpił zakrystyan Lunitz ze swą małżonką do ołtarza, aby otrzymać błogosławieństwo w obecności 14 księży, którym jubilat jako zakrystyan tu usługiwał. Uroczystą sumę odprawił X. prob. Freisleben z Tyrgartu w asystencyi obu kapelanów miejscowych. Małżonkowie otrzymali od cesarza medal jubileuszowy a od najprzew. X Biskupa śpiewnik i dwa różańce.

— Gutsztat. Przed około 10 laty włamali się złodzieje na tutejsze probostwo i skradli obok pieniędzy klucz od schowania, gdzie się drogocenne naczynia kościelne tutejszej fary znajdowały. Teraz klucz ten znaleziono przypadkowo w lesie miejskim, na gałęzi wiszący.

— W Bęlęcinie pod Zbąszyniem obchodzili małżonkowia Wierzejewscy uroczystość dyamentowego wesela. Odpowiednio do tego odbyło się w kościele w Zbąszyniu dla jubilatów uroczyste nabożeństwo. Jubilat jest leśniczym i sprawuje w dobrach tych obowiązki już prawie 50 lat.

— Zbydlęcenie. Czytamy w Dzienniku Pozn.: W Chojnicach, w Prusach zachodnich, przed tamtejszym sądem przysięgłych toczyła się w tych dniach sprawa, która dowodzi prawdziwego zbydlęcenia obyczajów. W miesiącu sierpniu rb. znaleziono w lesie pod Szolastykowem zwłoki robotnika Fösego, który od 3. grudnia rz. przepadł bez wieści. Zagadkowe zachowanie się żony zamordowanego i jego starszego syna, którzy nie chcieli się do niego przyznać, naprowadziło na domysł, że popełnionem tu zostało morderstwo. Zarządzono natychmiast śledztwo, wskutek którego wzięto do więzienia matkę i syna. Syn wyznał od razu całą prawdę, podczas gdy matka jego, a żona zamordowanego robotnika Fösego, wszystkiemu zaprzeczała. Wedle własnych jego zeznań, utrzymywał on z matką na jej życzenie niedozwolony i karygodny stosunek, czemu stał na przeszkodzie ojciec. Kiedy tenże, 2. grudnia rz. poszedł da lasu po drzewo, poleciła matka synowi, aby się udał za ojcem i „staremu psu przypieprzył”. Syn wziął siekierę i poszedł za ojcem do lasu, potrzaskał mu jednak „tylko“ kolana i zostawił go w lesie. Kiedy powrócił do domu i opowiadał matce, że ojciec jeszcze żyje, oburzyła się ona bardzo i powiedziała, że „ten stary pies musi zostać zamordowany”, poczem udali się oboje do lasu, wziąwszy z sobą siekierę i łopatę. Kiedy się zbliżali do ojca, zawołał tenże: „Ależ Franciszku, ty mnie przecież nie zabijesz!” Ten jednak, podburzony przez matkę, podniósł siekierę i uderzył nią ojca w głowę. Ponieważ nieszczęśliwy człowiek mimo to ducha jeszcze nie wyzionął, poprawiła mu żona łopatą, mówiąc: „ten stary pies ma prawdziwie kocie życie”. Po dokonanym czynie włożyli zwłoki na wózek, który ojciec wziął ze sobą do lasu, i ukryli je w miejscu, gdzie je następnie znaleziono.

Postępowanie sądowe trwało dwa dni i odbywało się z wykluczeniem publiczności. Syna i matkę skazano na śmierć, prócz tego ostatnią jeszcze na trzy lata więzienia karnego. Młodszy syn, który był także w więzieniu śledczem, został uwolniony.


# POLSKA TABAKA

WYRABIANA Z NAJLEPSZEGO TYTONIU PODŁUG NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW POLSKICH
PRZEZ AUG. BECK & CO. CHICAGO.

**ZAPYTUJCIE SIĘ WASZYCH HANDLARZY O NIĄ.**

**NA SPRZEDAŻ we wszystkich hurtownych i detalicznych handlach.**

SKŁADY DETALICZNE MAJĄ SIĘ ZWRACAĆ PO CENNIKI DO:

**AUG. BECK & CO.**

**392-396 N. CLARK STREET, • CHICAGO.**

Dec. 13—1895

**Thomas McKeown'**

# PIECE
## DO
## ogrzania i gotowania,

Kombinacye z gorącem powietrzem, para lepłą wodą.

**61 E. Kinzie Str.,**

**CHICAGO, ILLS.**

$3.90 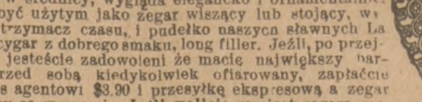

**DARMO** Pudełko 50 cygar z tym zegarem lub zegarkiem.

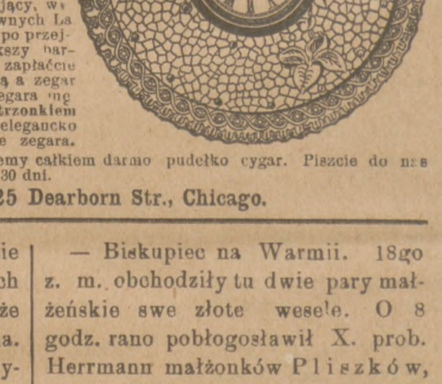

Prawdziwie ten anons z waszym pełnym adresem a my wam poślemy darmo na przejrzenie jeden z naszych prześlicznych

Z frontem metalowym, Wysoko wykończonych Zegarów, 21 cali w średnicy, wygląda elegancko i ornamentalnie, może być użytym jako zegar wiszący lub stojący, wyborny trzymacz czasu, i pudełko naszych sławnych La Luna cygar z dobrego smaku, long filler. Jeżli, po przejrzeniu jesteście zadowoleni że macie największy bargain przed sobą kiedykolwiek ofiarowany, zapłaćcie ekspres agentowi $3.90 i przesyłkę ekspresową a zegar i cygary są waszemi. Jeżli wolicie zamiast zegara męzki zegarek, z otwartem frontem, nakręcany trzonkiem stem set, niklowany ochronny przed kurzem i elegancko wykończony, napiszcie a poślemy w miejsce zegara. Pamiętajcie czy z zegarem lub zegarkiem dajemy całkiem darmo pudełko cygar. Piszcie do nas natychmiast, bo ta oferta jest dobra tylko na 30 dni.

**LEY BROS., 225 Dearborn Str., Chicago.**

## SZLĄZK.

Hulczyn. W Przywozie, w fabryce papieru, wkręciła się 17-letnia robotnica Agnieszka Ostarek w maszynę. Nieszczęśliwa wskutek odniesionych ran wkrótce wyzionęła ducha. Jestto znów świeży dowód, jak niebezpiecznem jest zajęcie dziewczyn we fabrykach.

— Laurahuta. Zaszło w tutejszej hucie wielkie nieszczęście. Dwaj robotnicy, Stolarski i Kstuczek, nieśli ciężki kawał żelaza po pomoście, gdy wtem deska, po której szli, się usunęła, tak że obaj spadli z wysokości 15 metrów na ziemię. Po kilku godzinach obaj robotnicy już nie żyli. Obaj byli żonaci i pozostawili po sobie liczną familię.

— W Lignicy na Szląsku dostała 17 letnia Gertruda Hoffmann pomięszania zmysłów z powodu nieszczęśliwej miłości. W czasie pobytu swego u wód z krewnymi poznała się z pewnym urzędnikiem kolonialnym w południowej Afryce o 20 lat od niej starszym, w którym się szalenie zakochała i który też, ponieważ czas wyjazdu jego się zbliżał, poprosił opiekuna o jej rękę. Ten jednakże prośby jego nie uwzględnił, tłomacząc się tem, iż różnica wieku pomiedzy nimi jest zbyt wielką. Wskutek odmownej odpowiedzi wyjechał urzędnik z powrotem do Afryki, a panna wzięła to sobie tak bardzo do głowy, że unikała z początku ludzi, a następnie dostała pomięszania zmysłów, tak że musiano ją odesłać do zakładu obłąkanych.

— Gutsztat. Przed około 10 laty włamali się złodzieje na tutejsze probostwo i skradli obok pieniędzy klucz od schowania, gdzie się drogocenne naczynia kościelne tutejszej fary znajdowały. Teraz klucz ten znaleziono przypadkowo w lesie miejskim, na gałęzi wiszący.

— Z Wrocławia donoszą 16 z. m.: Radca intendantury Krupka, uwięziony za popełnienie zbrodni w urzędzie powiesił się w wojskowem więzieniu śledczem.

## POD AUSTRYAKIEM

### GALICYA.

Nędza galicyjska. D. 13 zm. od była się w sądzie wiedeńskim rozprawa przeciw 38 emigrantom galicyjskim, którzy nie dopełniwszy obowiązków popisowych, bez paszportów puścili się do Brazylii. Aresztowani przez policyę wiedeńską, stanęli przed sądem. Wszyscy oskarżeni zgodnie zeznawali, że jedynie nędza wypędza ich z kraju. Wynędzniałe oblicza stwierdziły to i nie trzeba było szukać dowodów prawdziwości ich zeznań. Odnośne starostwa na zapytanie sądu stwierdziły, że zarobki dzienne w Galicyi przynosiły im 15 do 20 ct., a z tego trudno wyżyć nawet galicyjskiemu robotnikowi. Żandarmerya z Leżajska i starostwo łańcuckie, skąd kilku oskarżonych pochodzi, złożyły oświadczenie, że dola okolicznej ludności jest wprost nie do zniesienia. Sędziowie wyrokujący, wzruszeni obrazem nędzy, wymierzyli przestępcom łagodne kary od jednego do trzech tygodni. Zasądzeni przyjęli wyroki spokojnie.

†

### NEKROLOGIA.

Ś. p. Władysław hr. Kulczycki. W dniu 23 zm. umarł w Rzymie publicysta Władysław hr. Kulczycki w 61 roku życia. Zmarły mieszkał w Rzymie od roku 1855 i znany był jako długoletni współpracownik pism warszawskich pod pseudonimami Dobrogosta i Cezara Polewki. Pozostawił żonę z włoskiej rodziny, oraz czterech synów, z których jeden, Władysław, jest sekretarzem króla Humberta, drugi, Kaźmierz, urzęduje w prefekturze w Rzymie, trzeci zajmuje posadę w Viterho, a czwarty jest jeszcze w młodym wieku. Od dwóch lat ś. p. Wład. hr. Kulczycki podupadł na zdrowiu i wreszcie uległ atakowi paraliżu serca. Pomimo długoletniego pobytu we Włoszech, zachował do końca zaletę czystego i jędrnego języka, którym też władał w piśmie prawie aż do ostatniej chwili.

## DO SPRZEDANIA

czteropiętrowa kamienica z gruntem i od tyłu także z murowanym trzy piętrowym budynku pod **No. 531 Noble str.**, blisko Milwaukee ave., naprzeciw drukarni "Gazety Polskiej" a także zaraz naprzeciw kościoła świętej Trójcy, w Chicago. Budynki te zostały wybudowane przed siedmiu laty przez p. Juliana Pischke, jednego z najlepszych mularskich kontraktorów w Chicago. Przedni gmach jest bardzo mocno budowany, 24½ stóp szeroki a 90 stóp długi. Wysoki kamienny basement, pod którego fundamenta są z cztero stopy szerokich płytów kamiennych (dimension stones), cztery piętra murowane z cegły są tak wysokie, że z tej wysokości robią po większej części pięć piętr. Gmach ten jest tak mocno budowany, że w nim miała być założona litograficzna fabryka a maszyny do drukowania jeżeli nie w Basemencie to miały być umieszczone na czwartem piętrze. W dwumilowym okręgu zapewnie nie znajdziecie drugiego domu tak mocno zbudowanego. W budynku tym oprócz innych jest wymurowany jeden wielki komin do zabierania dymu z pod kotłów parowych. Z przodu i tyłu są założone drabiny żelazne (fire escapes). Budynku z takiemi żelaznemi drabinami dla bezpieczeństwa od ognia nie ma na całej Noble ulicy. W każdem miejscu jest założona woda i oświetlenie gazowe. Przed domem jest chodnik (sidewalk) z 8 cali grubych płytów kamieni. Tylny trzypiętrowy budynek 24½ przy 20 stóp dołem stajnia a dwa piętra pomieszkania. W budynkach tych może być tak jak poprzednio Hotel, Fabryka najcięższych maszyn lub też drukarnia. Budynki kosztują przeszło 17 tysięcy dolarów a grunt czyli lota warta najmniej 6 tysięcy dolarów. Sprzedam o wiele taniej aniżeli jest warte, bo nie chcę się gniewać z dzierżawcami. Warunki zapłaty bardzo łatwe.

W. DYNIEWICZ.

## WASHINGTON.

WASHINGTON, 10 grudnia. Gotówka w skarbie państwa wynosiła dzisiaj $174,885,219, z których $76,745,288 przypadało na rezerwę złota.

— Sesya Senatu trwała dzisiaj zaledwie dwie godziny.

Podczas niej przeczytał senator Cullom (z stanu Illinois) swą mowę o doktrynie Monroe'a. Żądał w niej polityki stanowczej. Rządy starego świata mają się dowiedzieć, że 75 milionów amerykańskich obywateli, zastąpionych w kongresie przez swych posłów, jako całość są gotowymi, utrzymać amerykańską doktrynę James'a Monroe. Nasz naród bawił się dosyć długo w dyplomacyę bez wielkiego skutku. Wielka Brytania nie zważała na grzeczne prośby, protesty i dowody, i jeżeli się temu nie zapobiegnie, to opanuje Venezuelą. Na zakończenie oświadczył Cullon: Naszą polityką jest amerykańska polityka, naszą doktryną obrona amerykańskich interesów, a naszem hasłem jest "Ameryka dla Amerykanów."

WASHINGTON, 11 grudnia. Gotówka w skarbie państwa wynosiła dzisiaj $174,612,561, z których $76,834,607 na rezerwę złota przypadało.

WASHINGTON, 12 grudnia. Dzisiaj znajdowało się w skarbie Stanów Zjednoczonych w gotówce $174,364,622, z tych przypadało na rezerwę złota $76,837,700.

WASHINGTON, 13 grudnia. Gotówką było dzisiaj w skarbie państwa $174,350,636, z których $75,833,811 przypadało na rezerwę złota.

WASHINGTON, 14 grudnia. Gotówka w skarbie państwa wynosiła dzisiaj $174,994,696, z których przypadało na rezerwę złota $75,852,957.

## AMERYKA.

### Teraźniejszy Kongres.

W teraźniejszym kongresie mają adwokaci, jak zwyczajnie większość. Zabierają nie mniej, jak 238 krzeseł. Najliczniejszymi po nich są farmerzy — 41. Następują fabrykanci — 28, wydawcy gazet — 27 — bankierzy 25, kupcy — 20, nauczyciele i profesorowie, 14 — handlarze drzewem — 9, lekarze 8, ludzie którzy powiadają, iż prowadzą "business" — 7, górnicy 5, cywilni inżynierowie i duchowni — po 3, właściciele parowców, agenci zabezpieczenia, właściciele kamieniołomów, agenci własności realnej po 2 krzesła i dyrektorzy kolejowi, architekci, nauczyciele muzyki, właściciele studni petrolejowych, aptekarze, dyrektorzy teatrów i kapitanowie parowców po 1 krześle.

### Śmierć w płomieniach.

Troy N, Y., 11 grudnia: 70 letnia pani H. E. Sliter i 50 letnia dozórczyni chorych, Mary Harris, utraciły dzisiaj życie podczas pożaru, który zniszczył dom mieszkalny pani Sliter. Ogień powstał prawdopodobnie przez eksplozyę lampy petrolejowej.

### Skąpiec ukarany.

St. Louis, Mo., 11 grudnia: G. W. Gilbert, bogaty farmer z Nebraska City, Nebr., został skazany dzisiaj przez sąd Stan. Zjedn. na zapłacenie $100 kary, za użycie kartki pocztowej już raz używanej. Gilbert jest skąpcem. Przyznał się do winy.

Świadek dla rządu twierdził że Gilbert użył kartę pocztową jeszcze raz, aby ocalić jeden cent.

Kartka była wysłaną do kogoś w St. Louis. Śledztwo okazało, że Gilbert ją wysłał. Za pomocą kwasu zniszczył odbitkę pieczęci rządowej, lecz pocztmistrz w St. Louis poznał to.

### Śmierć "Starego Rzymianina".

Columbus, O., 12 grudnia. "Stary Rzymianin" nie żyje. Dzisiaj po południu o godzinie 1:15 zakończyło się długie i pożyteczne życie sędziego Allen'a G. Thurman, szanowanego tak przez demokratów, jak i republikanów, politycznych jego przeciwników. Nie umarł, lecz zasnął na wieki spokojnie otoczony swemi książkami, w swej bibliotece, w której przepędził niejedną godzinę w podeszłym swym wieku.

Thurman zachorował już w dniu 7go listopada wskutek upadku w swej bibliotece. Myślano wtenczas, że umrze, lecz wyzdrowiał i obchodził jeszcze w dniu 13 listopada w kółku najlepszych swych przyjaciół rocznicę swych urodzin. Lecz od tego czasu począł słabnąć, wskutek czego był zmuszony położyć się. W środę poznawał jeszcze swego lekarza i członków swej familii. W czwartek rano pogorszył się jego stan i Thurman utracił przytomność, której już nie odzyskał.

Allen Granbery Thurman urodził się 13go listopada, 1813, w Lynchburg, Va. Ojciec jego był pastorem metodyskim, a matka była jedyną córką pułkownika Nathaniela Allen, przybranego syna Joseph'a Hewes, jednego z tych, którzy podpisali deklaracyę niepodległości Stanów Zjednoczonych. W r. 1819 rodzice jego przenieśli się do Chillicothe, O., gdzie A. G. Thurman odwiedzał akademię. Licząc lat 18 pomagał przy pracach mierniczych a licząc lat 21 był sekretarzem prywatnym gubernatora Lucas. Prawo studyował u swego wuja, gubernatora Allen. W r. 1835 został adwokatem, w r. 1844 został przez demokratów wybrany do kongresu, którego był najmłodszym członkiem. W r. 1851 został wybrany członkiem najwyższego sądu stanu Ohio. W r. 1853 osiedlił się w Columbus, O., od grudnia 1854 do lutego 1856 służył jako najwyższy sędzia stanu Ohio. Powtórnej nominacyi nie przyjął.

W r. 1867 zamianowała go jego partya kandydatem na gubernatora stanu Ohio, lecz republikański jego przeciwnik Rutherford B. Hayes odniósł zwycięztwo, chociaż małą tylko większością. Następnie został wybrany do senatu Stanów Zjednoczonych i zajął swe miejsce 4go marca 1869 i był od samego początku przywódzcą demokratycznej mniejszości. Gdy partya demokratyczna dostała się w 46tym kongresie do steru, był jej przewodnikiem i wskutek choroby wiceprezydenta St. Zjedn. Wheeler'a został wybrany prezesem senatu. W r. 1874 został powtórnie wybrany do senatu. Thurman okazywał się zawsze słusznym, rzetelnym i sprawiedliwym, dla czego go też nazwano "starym Rzymianinem" (na wzór Cato'na, słynnego obywatela starej rzeczypospolitej rzymskiej). Później kilkakrotnie oddawano na niego głosy jako kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, jednomyślnie wybrała go jego partya w r. 1888 kandydatem do wiceprezydentury, lecz republikanie byli górą.

Od tego czasu nie mięszał się do polityki, lecz i po jego śmierci żałują nawet polityczni jego przeciwnicy, jak np. gubernator stanu Ohio, McKinley (rep.) jego zgonu.

### Największa aukcya.

Topeka, Kansas, 11 grudnia. Edward King z New York'u jako zastępca komitetu reorganizacyjnego kupił wczoraj na publicznej aukcyi cały system kompanii kolei Atchison, Topeka i Santa Fé, na mocy rozporządzenia okręgowego sędziego Stanów Zjednoczonych z dnia 25 sierpnia. Około 1000 osób było zgromadzonych przed tutejszym dworcem olbrzymiego tego systemu kolejowego, gdy się ukazał administrator masy John. B. Johnson, aby wykonać rozporządzenie sądu. Po przeczytaniu odnośnych aktów i przeczytaniu protestu akcyonaryuszów kolei St. Louis & San Francisco Johnson ze spokojem, jakoby chodziło tylko o sprzedaż zwyczajnej loty, zapytał "ile podajecie panowie?" "Podaję 60 milionów dolarów," odpowiedział Edward King cichym głosem. "Czyż nikt więcej nie podaje?" "Po raz drugi i po raz ostatni! Własność jest sprzedaną Edwardowi King, Charlesowi C. Beatman i Wiktorowi Morawetz." Na tem skończyła się największa sprzedaż aukcyjna, która się kiedykolwiek wydarzyła. Nowa kompania będzie się nazywała "Atchison, Topeka & Santa Fé Railway Co." Dawniejsza kompania miała taką samą nazwę, wyjąwszy że wyraz "Railway" był zastąpiony przez "Railroad".

### O mały włos żywcem pochowana.

Santa Cruz, Cal., 11 grudnia. Dziesięć dni temu otrzymał tutejszy obywatel Fred Markham list z wiadomością, że matka jego wskutek nieszczęścia kolejowego umarła w Battle Creek, Mich., i że pogrzeb się odbędzie, nim zdoła przybyć do Battle Creek (gdzie dawniej mieszkał). W kilka dni potem otrzymał na swe zdumienie drugi list donoszący, że matka jego żyje i prawdopodobnie wyzdrowieje. List opiewał, że matka Markhama pozornie nie żyła, gdy wysłano pierwszy list, że wszystkie przygotowania do pogrzebu były już poczynione, że podczas przemowy księdza krewni i cała gmina usłyszała nagle szelest w trumnie, i że zdjąwszy wieko trumny przekonano się, że pani Markham żyje. Doznała, jak się zdaje, wstrząśnienia mózgu i leżała dwa dni w letargu.

### Koniec strajku.

New York, 13go grudnia. Strajk murarzy rozpoczęty w wtorek, zakończył się dzisiaj. Strajkierzy odnieśli zwycięztwo. Z 1000 strajkierów powróciła dzisiaj większa część do pracy. Strajkierzy żądali $3.00 za 8 godzin pracy.

### Śmierć na kolei.

Greenville, O., 13go grudnia. Oliver Hammond, jego żona i ich dzieci jadąc w zamkniętym powozie przez tór kolei Dayton i Union, 7 mil ztąd zostali przejechani przez pociąg i na miejscu zabici. Hammond i dwoje dzieci zostało faktycznie rozszarpanych w kawałki.

### Podejrzliwy.

Philadelphia, Pa., 13go grudnia. 35 letni Max Goodrich dzisiaj po południu w napadzie podejrzliwości strzelił do młodej swej żony Berty zadając jej ranę w brzuch i drugą kulą rozstrzaskał sobie czaszkę. Był natychmiast trupem, a młoda kobieta znajduje się w szpitalu i umrze także niezawodnie.

### Zażgana w kościele.

Evansville, Ind., 13 grudnia. George Rubright, młody człowiek słaby na umyśle rzucił się dzisiaj wieczorem w kościele niespodzianie na pannę Carrie Daum i zadał jej śmiertelną ranę nożem. Rubright został aresztowany.

### Biskup i księża.

Omaha, Nebr., 12 grudnia. Spór pomiędzy biskupem Bonacum i księżmi Fitzgerald i Murphy, rektorami misyj w South Auburn i Tecumseh został dzisiaj przez orędzie ablegata papiezkiego, kardynała Satolli'ego rozstrzygnięty na korzyść biskupa. Biskup na podstawie tego orędzia oświadczył innemu księdzu z Tecumseh, że katolicy gdyby po usłyszeniu orędzia chcieli mieć jeszcze do czynienia w sprawach duchownych z księżmi Fitzgerald i Murphy, zostaną exkomunikowani. Pomimo to Murphy i Fitzgerald nie chcą opuścić ich probostw.

## GWIAZDKA!!

Rodacy zapisujący sobie książki a życzący sobie mieć na Gwiazdkę

## OPŁATKI

niech dołączą na każdą paczkę opłatków po 10 centów.

Samych opłatków (bez książek) nie posełą się, bo się w przesyłce niszczą.

W. DYNIEWICZ

## KATALOG KSIĄŻEK

### importowanych z Europy

do nabycia

w Pierwszej Księgarni Polskiej,

**WŁ. DYNIEWICZA,**

532 Noble Str. - Chicago, Ill.

### Książki Powieściowe, Nowele — Dzieła.

(Ciąg dalszy).

Ustawa rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791, wydana przez ks. Tomickiego. . 60c.

Uwagi Prawdziwca Chotowskiego przez K. Kaźmieszewicza. 30c.

Uczciwy przewoźnik, Powiastka. . . . 5c.

W Ameryce. Powieść na tle życia społecznego w Stanach Zjednoczonych, przez Krystynę Narbutównę. . . . $1.25

W Dallkarlii. Powieść przez Fryderyka Bremer. . 75c.

Wianuszek od Tadzia do Braciszków (Gałązka kwiatu chmielowego). . 35c.

Wczoraj. Powieść polska. $1.75.

Wesele u wójta. Opisane przez Stacha Dworaka. (Piękne opowiadania). . . 50c.

Wiejskie Pogadanki Niedzielne, przez F. S. D. 20c.

Wiesław Sielanka Kazmierza Brodzińskiego. . 10c.

Wit i Korynna. Powieść z czasów prześladowania kościoła za cesarza Dyoklecyana. $1.25.

Wawel, katedra, zamek, Biskupstwo. Z wydawnictwa dzieła "Kraków Święty", w mocnej oprawie ze złoc. tyt. . $1.25.

Wśród obłoków. Obrazek nakreślony przez Sewerynę Duchińską, . . 20c.

Wspomnienia mojego ojca, żołnierza 9 pułku księztwa warsz. przez ks. J. Dalekiego. 50c.

Wyrek Judaszów. S. Klonowicza. . . 40c.

Wrogi Państwa, Romans historyczny, przełożył X. Echaust. 2 tomy . . $1.75.

Wuj i Siostrzeniec. Powieść przez Fr. Hoffman Przełożył Stan. Kunasiewicz, z 4 rycinami. . 50c.

Zamek Kaniowski. Seweryna Goszczyńskiego. . 35c.

Zasypani w kopalni węgla. (Zdarzenie). . 5c.

Zachwycenie i Błogosławiona Prawz T. Lenartowicza. 25c.

Zacny żołnierz czyli życiorys Piotra Lobka. . . 5c.

Zgon rozbójnika. Zdarzenie prawdziwe. . . 5c.

Złotnik czyli Złota Dolina. Powieść prawdziwa. . 40c.

Zjazd Polski w Wrocławiu na dniu 5 maja 1848. Z pamiętników Hilarego Meciszewskiego. Cena . . . 40c.

Zjazd Długoczowy krakowski. Opowiedziany w pogawędce. . . . . 35c.

Z Poznania do Dawos. Szkice. . . . . 20c.

Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku, przez Juliana Bartoszewicza 3 tomy. $5.00

Zwykłe dzieje. Przez Bohdana Rastawica. . . 25c.

Żywy Naszyjnik. Powieść Rzymska z III wieku, ozdobiona 12 rycinami. . . 65c.

### TEATRALNE.

Andrzej Batory. — Dramat historyczny w 5 aktach, przez Józefa Koczeniowskiego. $1.60.

Barbara Rusniowska, czyli Zbójcy Gór Stokrzyszkich, przez Alex. Ładnowskiego, w 5 aktach. . . 65c.

Beata, operetka w 1 akcie przez Jana Chęcińskiego. . 40c.

Bogata Dziedziczka. Komedya w 5 aktach, przerobiona z tekstu francuzkiego. 65c.

Balladyna. Tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. 75c.

Ciotunia, komedya w 3 aktach. — Zemsta, komedya w 4 aktach. — Dożywocie, komedya w 3 aktach. — Komedye Alex. hr. Fredry (V). $1.50

Camma, tragedya w 3 aktach przez Józefa Montanelli. 45c.

Car Fiedor Iwanowicz, tragedya w 5 aktach, przez hr. A. K. Tołtego. . $1.80.

Dworacy Niedoli, sztuka w 4 aktach, przez Zygmunta Lareckiego. . . $1.50.

Dzieła Dramatyczne Fryd. Szyllera (Oblubienica z Messyny, tragedya z chórami. — (Intryga i miłość, Tragedya.) $1.75.

Emancypowane. Komedya w 3 aktach. Napisał Michał Bałucki. . . . 60c.

Epidemia. Dramat w 4 aktach. Napisał Józef Naszymski. 85c.

Fedra. Tragedya Rasina. — w 5 aktach. . . 45c.

Fraszki A. Ładnowskiego. 1. Stefan z Pokucia. 2. Berek zapieczętowany. . . 60c.

Gero Margraf. Tragedya w 5 aktach przez Józefa z Mazowsza. . . . 85c.

Hunyadi. Dramat w 5 aktach, przez Adama Bełcikowskiego. 60c.

Hrabina. Opera w 3 aktach, przez Włodzimierza Wolskiego. Cena . . . 60c.

Idealni. Dramat w 3 aktach, przez Karola Piecikowskiego. 65c.

Jerzy Lubomirski. Dramat historyczny. Napisał Józef Szujski. . . 75c.

Jordan. Fantazya dramatyczna, przez Antoniego Sowę. . 50c.

Kain. Poemat dramatyczny lorda Byrona, w 3 aktach, przełożył Albert Pajgest. . 35c.

Kapryśna. Komedya w 4 aktach. Napisał Bohdan. . 60c.

Kardyan. Spisek koronacyjny. Juliusza Słowackiego. . 35c.

Krok, ostatni Askowy książę. Tragedya w 5 aktach, przez B. Komorowskiego. . 85c.

Król Lir. Tragedya w 5 aktach. Szekspira. Przekład Adama Pługa. . . 85c.

Król się bawi. Dramat Wiktora Hugo. Przekład Wł. Sabowskiego. . . 60c.

Mąż i żona, komedya w 3 aktach; Nowy Don Kiszot, czyli sto szaleństw, krotochwila w 3 aktach, ze śpiewkami; List, komedya w 1 akcie; Pierwsza Lepsza, komedya w 1 akcie; Odludki i Poeta, komedya w 1 akcie (tom II. Alex. hr. Fredry). . . . $1.50.

Mąż od biedy, komedya w 1 akcie, przez Józefa Blizińskiego. Cena . . . 60c.

Marcowy kawaler, krotochwila w 1 akcie, przez Józefa Blizińskiego. . . 85c.

Marya Tredor. Dramat w trzech dobach, przez Wiktora Hugo. . . . 55c.

Medea. Tragedya w 3 aktach, przez Ernesta Légouve. . 45c.

Mikołaj Kopernik. Dramat 5 aktach na tle dziejów osnuty, napisał Wincenty Rapacki. . . . $1.25.

Michał Sędziwój. Dramat w 5 aktach przez Wacława Szymanowskiego. . . 75c.

Młody mąż. Komedya w 3 aktach. — Gentile Bellini. Obraz dramatyczny przez Józefa Korzeniowskiego. . . 85c.

Pan Władysław. Komedya w trzech aktach przez Anielę Milewską. . . $1.00.

Pięć obrazów z życia Szymona Konarskiego. . 20c.

Podlotek, komedya w 4 aktach, przez A. Urbańskiego. $1.10.

Poezye dramatyczne Karola Pieńkowskiego. Wybranka, poemat dramatyczny w dwóch obrazach. O zmroku, dramat w 3 aktach. . 65c.

Próba Ognia. Komedya współczesna w 5 aktach. . 65c.

Poświęcenie. Komedya w 3 aktach przez Jana Chęcińskiego. . . . 80c.

Po wystawie paryzkiej. Fraszka dramatyczna w 1 akcie przez Aurelego Urbańskiego. 50c.

Popiel i Piast. Tragedya w 5 aktach, z podań i legend historycznych przez Mieczysława Romanowskiego. . $2.10.

Pozytywni. Komedya w 4 aktach, przez Józefa Narzymskiego. . . 85c.

Prima Aprilis. Komedya w 1 akcie przez Paulinę z L. Wilkońską. . . 35c.

Przesądy. Komedya w 5 aktach, przez Edw. Lubowskiego. $1.35.

Robert Djabeł. Dramat Ernesta Raupacha, w 5 aktach, przełożony przez Seweryna Goszczynskiego. . $1.25.

Rokiczana. Dramat historyczny w 3 aktach, przez J. Korzeniowskiego. . . 60c.

Rasmurda, treść tragedyi w 5 aktach Alfierego. . 45c.

Rycerze, komedya Arystofanesa, grana w 425 roku przed Chrystusem, w Atenach, w tłomaczeniu Józefa Szujskiego. . 60c.

Rymotwór, w dwóch częściach, komiczno-tragiczny. Napisał Jerzy Ręczyński, kapitan niegdyś z pułku 4go piechoty liniowej, kawaler krzyża virtuti militari etc. w Londonderry. 75c.

Sakontala, czyli Pierścień przeznaczenia, dramat indyjski Halidasa w 7 aktach z prologiem, z sanskryckiego rękopismu wydał H. J. Grabowski. . $2.75.

Szymon Konarski, poemat dramatyczny przez Mieczysława Dzikowskiego. . 40c.

Śluby Panieńskie, komedya w 5 aktach; Pan Jowialski, komedya w 4 aktach; Nocleg w Apeninach, operetka w jednym akcie. (Tom IV. Alex. hr. Fredry.) . 2.25.

Twardowski, misteryum z podań narodowych, we 2 częściach, przez Alex. Grozę. $3.00.

Teatr amatorski, krotochwila w 2 aktach, przez Michała Bałuckiego. . . 60.

Verbum Nobile. Opera w 1 akcie, przez Jana Chęcińskiego. . . 60c.

Wit Stwosz. Dramat w 5 aktach z faktów dziejowych, napisał Wincenty Rapacki. $1.25.

Zborowscy. Tragedya w 5 aktach, przez Józefa Szujskiego. Cena . . . $1.25.

### KSIĄŻKI NAUKOWE.

Bitki i potyczki stoczone przez wojsko polskie w r. 1831. Zestawił E. Callier, porządkiem chronologicznym podług L. Mierosławskiego, S. Baczykowskiego i źródeł współczesnych. W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem. . $5.00.

Chirurgia Operacyjna opracowana przez doktorów medycyny Jana Kwaśnickiego, Wł. Stankiewicza i Józefa Wszebora — 2 tomy w jednym, z 593 drzeworytami w tekście. W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem. . . . $14.00.

Chemia, w zastosowaniu do użycia codziennego, napisał. J. Mensch. . . 60c.

Fizyka zastósowana do potrzeb ogółu i szkół, podług najlepszych źródeł opracowana, przez E. P. W mocnej oprawie, ze złoc. tytulikiem. . . . $1.60.

Gramatyka Łacińska dla szkół gimnazyalnych i realnych, przez prof. Ant Jerzykowskiego. W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem. . . . $2.00.

Kazania o świętych polskich i o królowej korony polskiej, tudzież nauki przedślubne, mowy pogrzebowe i kazania przygodne przez X. Alex Jełowickiego. W mocnej opr. ze złoc. tyt. $2.75.

Metoda wynajdywania wskazań lekarskich. Plan leczenia i jego wykonanie (Pisma lekarskie Dra. T. Chałubińskiego, prof. w Warszawie). W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, 2 tomy w jednym. . . $3.50.

Polsko-Niemiecki Słownik kieszonkowy i niemiecko polski do szkólnego i podręcznego użycia podług źródeł wypracowany przez X. Łukaszewskiego i Augusta Mosbacha. (Polnisch Deutsches Taschen-Wörterbuch zum Schul und Handgebrauch). W mocnej oprawie ze złoc. tytulikiem. . . $3.60.

Śpiewnik Polski. Pięć tomów w jednej książce. W mocnej oprawie ze złoc. tyt. (Pieśni narodowe, obyczajowe, historyczne itd.) . . . $4.25.

Wstęp do Nowoczesnej chemii, przez Augusta Wilhelma Hofmanna. Przetłomaczył Ludwik Masłowski. W mocnej oprawie, ze złoconym tyt. $1.85.

Wykład początków fizyki doświadczalnej i stósowanej oraz meteorologii, zakończony licznym zbiorem zagadnień i ozdobiony 620 drzeworytami w tekście przez A. Ganotà, profesora matematyki i fizyki. — Powiększone 59 nowemi drzeworytami. W mocnej oprawie ze złoc. tytulikiem. . . . 4.50.

Ciąg dalszy nastąpi

### Pożądany woźny na rok '96.

Początek nowego roku będzie miał pożądanego woźnego w kształcie nowego almanaku opisującego początek, naturę i używanie narodowego lekarstwa tonicznego i zwłaszcza polepszającego stan zdrowia, Hostetter's Stomach Bitters. W łączności z opisem znajdziecie kalendarz i astronomiczne obliczenia [illegible] pod względem dokładności, statystyki, ilustracyi, wierszy starannie wybranych i [illegible] słowego pożywienia bardzo [illegible] mu ogo. Przy tym pamflecie [illegible] drukowanego rocznie przez "Hostetter Company" w Pittsburgu, Pa., pracuje [illegible] w mechanicznym wydziale. Poświęca się jedenaście miesięcy na jego wykończenie. Można go dostać bezpłatnie od aptekarzy i ogólnych kupców w prowincyi i to wszędzie; jest drukowanym w językach angielskim, niemieckim francuzkim, hiszpańskim, walijskim, norwegskim, hollandzkim, szwedzkim i czeskim.

KONSUL

**H. CLAUSSENIUS,**

## Jeneralna Agentura

BREMENSKICH

**Parowych Okrętów**

*(North German Lloyd),*

z BREMEN do NEW YORK i napowrót.

**Weksle, wypłaty pieniędzy** przesyłane wprost w dom.

Najtańsze

**KARTY OKRĘTOWE**

*Pełnomocnictwa wystawia prawnie i ściąga spadkobierstwa.*

**H. CLAUSSENIUS i C°**

80 — 82 Fifth Ave.

CHICAGO, ILL.

## FIRST NATIONAL BANK OF CHICAGO.

PIERWSZY

## Narodowy Bank

*W CHICAGO.*

Narożnik Monroe i Dearborn ulic.

KAPITAŁ $3,000,000.

**WEKSLE.**

Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.

**LISTY KREDYTOWE**

dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyę.

**Zarząd.**

LYMAN J. GAGE, Prez.
JAS. B. FORGAN, Vice-pres.
RICHARD J. STREET, Kasyer.
HOLMES HOGE, Asst. Kasyer.
FRANK E. BROWN, 2 Asst. Kasyer.

DYREKTORZY:

SAM'L M. NICKERSON, E. F. LAWRENCE
S. W. ALLERTON, F. D. GRAY,
NORMAN B. REAM, NELSON MORRIS,
R. C. NICKERSON, L. J. GAGE,
EUGENE S. PIKE, JAS. B. FORGAN.
A. A. CARPENTER.

## GREENEBAUM SONS,

## BANKIERZY

83 & 85 Dearborn Str., CHICAGO.

Pożyczki na własność realną. Załatwiają ogólne sprawy bankierskie.

*Od roku 1856 w Chicago*

## Kozminski & Co..

*164—166 Randolph Str.*

**Pieniądze** do wypożyczenia po najniższych procentach na własność w Chicago. Najlepsze hipoteki i akcye ku sprzedaży.

**Pełnomocnictwa** konsularne i notaryalne potwierdzone. Ściągamy w sposób jak najtańszy spadki i inne pretensye.

**Bilety pasażerskie** do i z Europy bardzo tanio.

**Weksle** i wypłaty pocztowe na wszystkie strony kuli ziemskiej.

**Wyprawa pakunków** do Europy dwa razy tygodniowo szybko i ta io.

Skład założony w r. 1851

## Henry Schoellkopf,

groserník hurtowny i drobiazgowy

232-334 E. Randolph Str.

pomiędzy Franklin i Market ulic.

Chicago, Illinois.

sprzedaje po najtańszych cenach:

Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski,
Ser Edamski i Ser Parmesański,
Fromage de Brie i ser Roquefortski,
Ser roślinny, Neuszatelski i Limburgski,
Brunświcki salseson,
Salami, Westfalskie szynki,
Wędzone i marynowane węgorze,
Hollandzkie sztokfisze, anchovies,
Nowe Hollandzkie śledzie, rosyjski kawior,
Prawdziwe francuzkie sardyny i szampiniony,
Francuzki groch, najlepszą oliwę,
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę,
Niemieckie jagły, soszewicę, kaszkę perłową,
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną,
Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą,
Mąkę kartoflaną, mąkę ryżową,
Świeże suszone grzyby, paprykę,
Niemieckie powidła, mak,
Świeże orzechy, migdały, cytronat,
Suszone gruszki, wiśnie, prunele,
Francuzkie śliwki, świeże rodzenki,
Włoskie łazanki (nudle) makarony,
Najlepszą Vanilla czekoladę z kakao,
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny,
Prawdziwą kawę Java, Mokka i Rio,
Prawdziwą tabakę do zażywania Locback'a,
Niemieckie kołowrotki i gremple,
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki),
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy,
Siemię dla kanarków, siemię konopniane rzepikowe,

jako i wszelkie inne towary korzenne

**Henry Schoellkopf.**

## Dr. Eleonora Muszynska,

**posiadająca dyplom doktora wszystkich chorób kobiecych,**

z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz profesorka akuszeryi w medycznem kolegium udziela lekcyi akuszeryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.

Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: niepłodność, krwiotok choroby maciczne, ból głowy, ból gardła, zastarzałe rany, puchliny, róże, ból oczów, i wszyskie dziecinne i letnie choroby, oraz wywyichnięcia rąk i nóg naprawia. Specyalność lekarstwa u dziela na choroby maciczne i leczy choroby piersiowe, ból krzyżą i w plecach i reumatyzm.

Godziny ofisowe od 10 rano do 12 od 4 do 6 wiecz

764 Milwaukee Ave., nap. Cleaver St. CHICAGO, ILL.

## GWIAZDKA!

nadchodzi, a więc czas kupować prezenta. Przyślijcie nam 2 centową markę na polski katalog rozmaitych rzeczy, jako to: zegarków, łańcuszków, pierścieni, harmonik, skrzypiec, klarnetów, itd. itd. Adresujcie:

NALEPINSKI MDSE. CO.

574 N. California Ave., Chicago, Ill.

## ORGANY ZA $12.

Poniższy obrazek przedstawia samogrające organy, na których można grać jakie tylko sztuki bez uczenia, jako to tańce, hymny, marsze itd.

Powyższy organ jest 19 cali długi, 16 cali szeroki, waży 30 funtów. Organ ma głos tak głośny jak zwyczajne organy, i niejeden wieczorek można sobie uprzyjemnić, grając na nich rozmaite tańce lub śpiewki. Do organów dodajemy 10 wałków z polskiemi śpiewkami i tańcami. Extra wałki po 25 centów.

Z obstalunkiem należy nam przysłać 3 dolary naprzód, a reszte przy odbiorze instrumentu.

Adresować należy:

NALEPINSKI MDSE. CO.

1574 N. California Ave., Chicago, Ill.

## SANTAL-MIDY

W 48 godzinach zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez Santal-Midy kapsułki, bez niedogodności. (Mr.20—96.)

SŁYNNY NA CAŁY ŚWIAT.

## DR. HAM

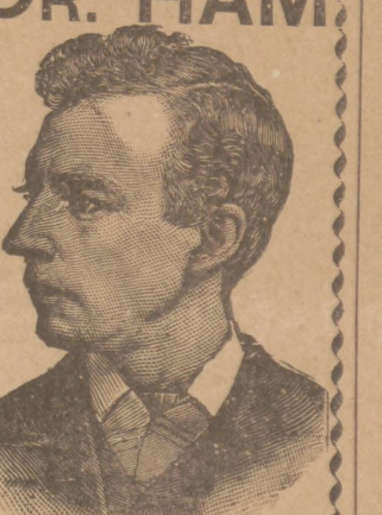

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, ócz i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórne: choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność, boleści popołogowe; puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w plecach; katar, neuralgią, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje i t. d.

**Leczy niewiasty, dzieci i mężczyzn.**

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego to was wyleczy.

**CHOROBY ZARAŹLIWE,** obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, prędko, tak że się nigdy nie odnowią. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na przyszłość.

**Porada darmo!** Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Nie żąda też zapłaty z góry, tylko aż pacyenta wyleczy; pacyent płaci tylko za lekarstwo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową markę pocztową to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres taki:

**DR. C. B. HAM,**

BOX 34, - - TOLEDO, O.

## JAN H. XELOWSKI,

## Apteka Polska

709 Milwaukee Ave.

CHICAGO.

Kompletny wybór lekarskich i chirurgicznych instrumentów, pasków na ruptury, bandaży kuli (crutches), tudzież lekarstw specyalnych, krajowych i importowanych, każdego gatunku krople, medycyny patentowe, wina krajowe i importowane.

## PIJAWKI

**sprowadzane ze Szwecyi.**

Zamówienia pocztą natychmiast załatwiane i wysełane do wszystkich części kraju po odebraniu ceny.

Przyślijcie 2 centową markę pocztową a dostaniecie odwrotną pocztą CYRKULARZ i RADY jak użyć słynnych familijnych lekarstw **Dra BONKER.**

**JAN H. XELOWSKI,**

709 Milwaukee ave., - Chicago, Ill.

**GOLDZIER RODGERS,**

ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW

KEDZIE BUIDING,

120 RANDOLPH STR.

CHICAGO.

TAKE ELEVATOR.

## ŁYSA GŁOWA

Zapłaty nie ma bez wyleczenia, zapłaty żadnej jeżeli nie będą wąsy. Piszcie po cyrkularze lub pytajcie się waszego aptekarza o moje lekarstwo.

Prof. Birkho, Masonic Temple, Chicago.

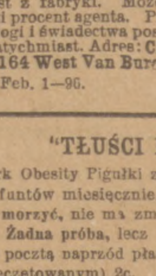

**Mój mąż** nie rozumie jak to można.

$60 Kenwood Maszyna za $23.00
$50 Arlington Masz. za $19.50
Standard Singer Maszyny $8.00
$11.00, $15.00 i 27 innych gatunków. Wszystkie urządzenia DARMO. Dostawimy ją do samego domu, na 30 dniową próbę nic żądając ani centa z góry. Porto także opłacamy. Kupujcie wprost z fabryki. Możecie sobie zaoszczędzić wielki procent agenta. Przeszło 100,000 w użyciu. Katalogi i świadectwa posyłamy bezpłatnie. Piszcie natychmiast. Adres: CASH BUYERS' UNION 158 164 West Van Buren St. B Chicago, Ill.

Feb. 1—96. L. B. 262.

### "TŁUŚCI LUDZIE."

Park Obesity Pigułki zmniejszają waszą tuszę o 15 funtów miesięcznie. Nie potrzeba się głodem morzyć, nie ma zmarszczek ani uszkodzenia. Żadna próba, lecz faktyczna ulga. Cena $2.00 pocztą naprzód płatne, szczegóły w (liście zapieczętowanym) 2c.

PARK REMEDY CO., Boston, Mass.

(Sept. 1—96)

## SEVERA BALSAM

NA CHOROBĘ PŁUC.

JEST NAJLEPSZEM LEKARSTWEM na wszystkie choroby gardła i płuc, na wszystkie rodzaje kaszlu, duszności, bronchitis, febrę płuc, dławicę, płucie krwią, influenzę, zapalenie krtani i ból w piersiach. Cena 50 c. i 25 c.

Na sprzedaż w wszystkich aptekach.

**Severa małe pigułki na wątrobę**

są najlepszem środkiem odprowadzającym. Cena 25 c.

**BÓL GŁOWY,**

neuralgia, febra i bóle w ogóle zostają szybko i skutecznie usunięte przez

**SEVERA' PROSZEK**

na ból głowy i neuralgię.

CENA 25 c.

## A. Zdanowicz

181 Salem Str.,

BOSTON, MASS.

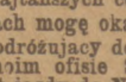

Agentura Okrętowa, Kolejowa, interes bankowy.

Sprzedaję karty okrętowe na pocztowe parowce najlepszych linii do i z Europy — wymieniam i wysełam pieniądze wprost do mieszkania adresata po najtańszych cenach i w 4ch tygodniach mogę okazać kwit z Europy.

Podróżujący do Europy — kupując w moim ofisie Szyfkartę otrzymują bilet jazdy do New Yorku DARMO, a cena szyfkart ta sama co w New Yorku. Wyrabiam plenipotencye z świadczeniem Konsulów

# Aug. GROSS,

## 680-682 Wells Street,

CHICAGO, - - - - - - ILLINOIS.

Telefon 3443.

# Skład Fortepianów

**NAJLEPSZYCH FIRM,**

Jako to:

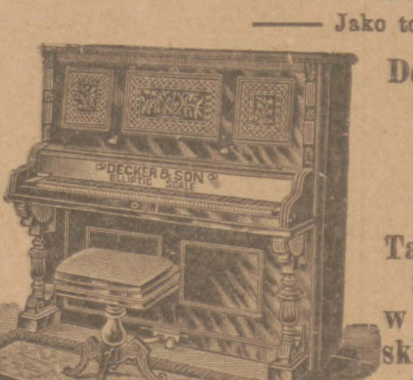

**Decker, Gabler, Schubert, Gilbert, Pease**

**Także własnego wyrobu. Sprzedajemy taniej jak w jakimkolwiek innym składzie.**

**Nowe Fortepiany od $200.00 wyżej, także sprzedajemy Organy i instrumenta muzyczne. Strojenie i reperacye fortepianów wykonujemy akuratniej i po nizkich cenach.**

Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku niechaj pisze w tych językach.

## Obrazy Kolumba.

Format 17x24, w ślicznych kolorach. Obraz ten jest chromo-litografia w oleju na sztywnym płóciennym papierze.

**Cena 50 centów.**

☞ Kolumbijskie 2 centowe znaczki pocztowe kolumbijskie mają ten sam obrazek na znaczku.

Biorącym w większej ilości stósowny rabat.

Należytość za ten piękny obraz przysyłać można w znaczkach pocztowych do Pierwszej Księgarni Polskiej

W. DYNIEWICZA,

532 NOBLE STREET. - - - - - - - CHICAGO, ILLINOIS.

## Mapę i Książeczkę

zawierającą szczegółowe informacye o gruntach, farmach, drzewie, klimacie i wodzie, o drogach, kolejach żelaznych targach i magazynach zbożowych, o miastach, wsiach i handlach w Polskich koloniach.

## Hofa Park Pulaski Sobieski i Kraków

położonych w WSCHODNIM WISCONSINIE, prześlemy darmo każdemu kto się po takowe zgłosi:

Mamy jeszcze tysiąc dobrych farm na sprzedaż i sprzedamy takowe po tanich cenach i na łatwych warunkach.

Nasz Bank znajduje się w Milwaukee i dla tego prosimy aby wszystkie listy do nas adresowane były do:

## J. J. HOF LAND CO. Milwaukee, Wis.

Lecz wszyscy którzy chcą do nas na grunt przyjechać powinni wykupić tykiety kolejowe wprost do SOBIESKI na kolei "CHICAGO MILWAUKEE & ST. PAUL."

Telefon No. 1798. Założone 1885.

## HENRY DETMER,

**SCHILLER BUILDING, 103 — 109 E. Randolph ul.**

**SKŁAD** nowych i z drugiej ręki

**Fortepianów — i — Organów,**

Po wszelkich cenach.

Fortepiany wynajmujemy.

W razie zakupna odliczamy jedno roczn dzierżawę od ceny.

REFERENCYE:

Ks. Winc. Barzyński, rektor kościoła św. Stanisława Kostki w Chicago.
Polskie Siostry Nazaretanki w Chicago.
Polskie Siostry Notre Dame w Chicago.
Siostry św. Franciszka w Chicago.
Ks. A. J. Thiele w Chicago.
Szpital Braci Alexianów w Chicago.
Szpital św. Elżbiety Chicago.
Ex-alderman Kowalski w Chicago.
C. W. Dyniewicz w Chicago.

Rozmaite instrumenta muzyczne. Piszcie po ceny i warunki.

Prof. St. Szwajkart w Chicago i wielu innych w Chicago i w całym kraju, którzy kupili odemnie Fortepiany.

Księża F. Byrgier, G. Kolesinski w Chicago, P. P. Kiołbassa, b. skarbnik miasta Chicago.

## J. J. HAWELKA & CO.

Pożyczki na własność (Real Estate).

Bióro zabezpieczenia.

Ogólne Bióro parowcowe i kolejowe Bilety

do i z

## EUROPY

po najtańszych cenach. Zajmują się szczegółowo wydzierżawianiem domów.

379 W. 18-th St.

## A. Zdziebłowski,

ZAKŁAD

## Stolarski i Rzeźbiarski,

458 Noble Str., CHICAGO, ILL.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, urządza ofisy szkoły, ołtarze, konfesyonały i t. p. Gustownie tanio i na czas.

## PATENTS

CAVEATS, TRADE MARKS COPYRIGHTS.

CAN I OBTAIN A PATENT? For a prompt answer and an honest opinion, write to MUNN & CO., who have had nearly fifty years' experience in the patent business. Communications strictly confidential. A Handbook of Information concerning Patents and how to obtain them sent free. Also a catalogue of mechanical and scientific books sent free.

Patents taken through Munn & Co. receive special notice in the Scientific American, and thus are brought widely before the public without cost to the inventor. This splendid paper, issued weekly, elegantly illustrated, has by far the largest circulation of any scientific work in the world. $3 a year. Sample copies sent free.

Building Edition, monthly, $2.50 a year. Single copies, 25 cents. Every number contains beautiful plates, in colors, and photographs of new houses, with plans, enabling builders to show the latest designs and secure contracts. Address MUNN & CO., NEW YORK, 361 BROADWAY.

Urodzajne grunta leśne i farmy w znanej kolonii polskiej

**"Poniatowski."**

Ceny przystępne. Małe zadatki. Dziesięć lat czasu do wypłaty. Po bliższe szczegóły, piszcie po polsku do właścicieli:

RIETBROCK & HALSEY,

Athena, Marathon Co., Wisconsin.

(20—47)

ALEKSANDRA CHODZKI dokładny

## SŁOWNIK

## POLSKO-ANGIELSKI I ANGIELSKO-POLSKI

został wydrukowany w drukarni Gazety Polskiej.

Dzieło to jest w dobrej, mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami: zawierające 924 stronnic wyraźnego druku na dobrym papierze. Kosztuje tylko 4 dolary. Dzieło to jest potrzebne każdemu Polakowi w Ameryce, który tu obrał sobie ten kraj za drugą ojczyznę. Językiem urzędowym i biznesowym w Ameryce jest język angielski i bez znajomości tego języka nie można tu prowadzić żadnego interesu, ani zajmować posad w urzędach, biurach itd. Tu w Ameryce oprócz ojczystego języka i angielskiego znajomość innych języków jest zgoła niepotrzebną. Kto oprócz swego języka, umie po angielsku, wszędzie w całej długiej Ameryce rozmówi się i interes odprawi. Kto umie po angielsku, chociaż nie płynnie, łatwo znajdzie pracę, posadę i łatwo wybranym być może na jaki urząd. W handlach bez języka angielskiego i najbardziej wykształcony człowiek pozostaje w tyle i zatem w własnym interesie każdego to mieszkającego Polaka jest jak najprędzej nauczyć się języka angielskiego. Początkową książką dla nieumiejących po angielsku jest "Pośrednik Polsko Angielski" cena 65 centów; potem koniecznie potrzebną jest książką Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski, albowiem w tymże słowniku łatwo znajdzie się co znaczy polskie słowo w języku angielskim i słowo angielskie co znaczy w języku polskim. Każdy jeden, który tu w Ameryce chce pozostać, powinien mieć Słownik ten w swoim domu; u każdego czy to robotnik, rzemieślnik, farmer, biznesista, handlarz lub urzędnik, powinno to dzieło znajdować się pod ręką. Czy kto chce list napisać po angielsku lub chce co przetłumaczyć z książki lub gazety angielskiej na język polski, nie może obyć się bez Słownika Polsko-Angielskiego i Angielsko-Polskiego. Nizka cena tego dzieła jest tak przystępną, że i najuboższy człowiek może je kupić.

Jak również dzieło to jest wielce użytecznem dla byznesistów nie umiejących po polsku a mających interes z Polakami. Gdy kto zażąda kupić jaki artykuł a nie umie po angielsku nazwać, napisze po polsku a byznesista podług Słownika zrozumie czego żąda.

Przysyłajcie po 4 dolary a wyślemy każdemu i przesyłkę sami opłacimy.

Wasz ziomek i sługa

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

ALEX. CHODZKO'S Complete

## DICTIONARY

## ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH

is a very advantageous work for every Businessman who has business with Poles Containing 924 pages in hard binding. Price only $4.00.

Address: W. DYNIEWICZ, Publisher,

532 NOBLE STREET. CHICAGO, ILLINOIS.

MIĘDZYNARODOWY znakomity ŚRODEK przeciw
REUMATYZMOWI
NEURALGII i podobnym chorobom, wyrabiany na podstawie ścisłych NIEMIECKICH PRAW MEDYCZNYCH przepisywany przez znak. lekarzy Dr. Richtera
"ANCHOR"
PAIN EXPELLER.
Jedynie prawdziwy z marką ochronną "Kotwica". Na pakiecie uważajcie na firmę: F. Ad. Richter & Co., 17 Warren St., New York.
29 MEDALI ZŁOTYCH i innych.
12 filij. Własne fabryki Szkła.
25 i 50c. w Chicago na sprzedaż u Dinet i Delfosse, 665 Wells St. V. Badoński, 638 Noble St. J. Nowak, 724 W. 18 St.
i u innych aptekarzy


# POSZUKIWANIA.

Maryanna Kópska (Tomaszowa,) z domu Loryat poszukuje swych krewnych: Jana Lewandowskiego, liczącego lat 37, który jest wzrostu wysokiego, ma blond włosy, twarz nadzwyczajnie pociągłą a pochodzi od Szadłowic w Prusach i jego żonę liczącą lat 23, która też jest wzrostu wysokiego i ma także blond włosy. Lewandowski przybył wraz z żoną do Ameryki 5 lat temu i mieszkał w Chicago. Dalej poszukuję Józefa Milewskiego, liczącego lat 43; jest wzrostu średniego, ma włosy czarne — i żonę jego wzrostu małego liczącą lat 30. Milewski przybył około 4 lat temu do Ameryki, żona jego o kilka miesięcy później, pochodzą z gubernii warszawskiej i mieszkali także w Chicago. Ktoby znał miejsce ich adresu lub oni sami, niech raczą pisać pod adresem:

Stanisław Kópski,
249 Hudson Ave., Rochester, N. Y.
(49—51)

---

Poszukuję mego męża Jędrzeja Sztaby, pochodzącego z Galicyi, powiatu Pilzno, wsi Jawosze Górne. Cztery lata temu przybył do Ameryki i przebywał w La Salle, Ill. Ktoby znał miejsce jego pobytu lub on niech się zgłosi pod adresem:

Maryanna Sztaba,
care of Mr. Rabinowitz, Moravia Str., New Castle, Lawrence Co., Pa. (49—51)

---

Potrzebujemy 50 polskich lub austryackich "long wall" górników przy węglach w Wenona, Illinois. Także jednego polskiego austryackiego człowieka dla utrzymywania pensyi (Boarding House.) Mamy tutaj obecnie 75 Polaków i około 50 Austryaków. którzy są górnikami. Stała praca, dobra płaca i to gotówką. Przybądźcie natychmiast:

WENONA COAL CO., Wenona, Ill. x

---

Poszukuję brata mego Daniela Kopytka, który się znajduje w Ameryce sześć lat. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gub. Łomżyńskiej, pow. Koleńskiego, gminy i wsi Czerwone. Ktoby znał miejsce jego pobytu lub on sam, niech mi doniesie pod adresem:

Jan Kopytek,
L. B. 35, Erwing, Mass. (50—51)

---

Poszukuję swego wuja Franciszka Grabarskiego, pochodzącego z Ostrowieczna pod Dolskiem W. Ks. Pozn.

Wawrzyniec Pieprzyk,
8810 Exchange Ave., S. Chicago, Ill.
(50—51)

---

Poszukuję moich ciotecznych braci, którzy przed 20 laty razem wyjechali do Ameryki z Polski pod zaborem moskiewskim, gub Płockiej, powiatu Lipnó, wsi Nowe Malanowo. Nazywają się Jabłonowscy. Ktoby wiedział o nich, lub oni sami raczą mi donieść, jeżeli żyją, gdzie mieszkają.

Władysław Malanowski,
New Castle, Delaware. (Jan. 16)

---

W bardzo ważnym interesie, poszukuję mojej żony Katarzyny Kuzarewicz, która ma mieszkać w Chicago, pod no. 214 przy Augusta ul. Pochodzi ona z Sińczy pod Rzeszowem w Galicyi. Zarazem poszukuję Łukasza Lubowicza, który wyjechał z New Yorku wraz z nią.

T. Kuzarewicz,
148 Essex Str., New York City.

---

Poszukuję mego brata Walentego Jęczmionka. Mieszka w Bay City, Mich., lecz nie mam do niego adresu, gdyż mi zaginął. Poszukuję także szwagra Józefa Rzepickiego. Obydwaj pochodzą z Starczanowa pod Nekla w powiecie Średzkiem, W. Ks. Poznańskiego

W. Jęczmionka, Apolonia,
Chippewa Co., Wis.

---

Franciszek Hermanowski poszukuję braci swoich Józefa, Antoniego i Teofila Knaupe. Adres do niego brzmi:

Franciszek Hermanowski,
Mount Carmel, Pa., lb 592 (50 52).


# KALENDARZ
## MARYAŃSKI
na rok przestępny
# 1896
jest do nabycia
w Pierwszej Księgarni Polskiej
WŁ. DYNIEWICZA,
532 NOBLE UL. CHICAGO, ILLS.
Cena 15 centów.
Sto egzemplarzy $10.00

Kalendarz ten, znany od wielu lat abonentom i czytelnikom "Gazety Polskiej" jest tą razą o tyle cenniejszym, że ma śliczną mapę kolorową Polski (w granicach z r. 1772 przed I szym rozbiorem). Prócz tego zawiera Kalendarz ścienny i chromolitografią Najświętszej Rodziny i pasterzy przy żłóbku. Sama mapa Polski warta jest od 25 do 50 centów. Są także portrety, Kościuszki, Pułaskiego, Kilińskiego, Kołłątaja, Ignacego Potockiego, Małachowskiego, Tadeusza Rejtana i wielu innych illustracyi i powieści zajmujących.

Cena jednego egzemplarza
15 centów.
Kalendarza nie wydaje się na premią

## Ar moki lenkiszkai?

Jagu moki, ir esi miletojas grażiu skaitimu, tai parsigabenk saw kningu istoriniu, apisaku, moksliszku, su dainelems, giesmems, giwenimus Szwentuju, maldu kningas su na toms, su szposais, moksliszkas ir t. t. reszikite tegul prisiuncze jiums Kataloga Kningu, Pirmutinia Kni Ginia Lenkiszka Ameriko, ant tokio adreso:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ill.

BIORO OBRONCZE
Chicagoskich Właścicieli
794 Milwaukee Ave.
Czy macie zatargi z waszymi dzierżawcami? Jeżeli tak, my możemy wam pomódz. Oszczędzimy wam pracy, przykrości i wydatków. Przyjdźcie do nas; rada bezpłatna.


## Listy polskie na poczcie.

**Listy poniżej podane znajdują się na głównej poczcie. Po dwóch tygodniach zostaną odesłane do "Dead Letter Office" w Washingtonie, tam zostaną rozpieczętowanej, desłane na tych którzy listy pisali.**

1002 Adelski H.
1006 Andrasunek K.
1010 Babiasz F.
1011 Bachara J.
1012 Bachara P.
1014 Banach F.
1015 Barnas K.
1016 Bartkiewicz A.
1017 Bataitis J.
1018 Batkowski F.
1019 Bamasa K.
1024 Beresiowka A.
1027 Bielski F.
1029 Biernat A.
1035 Bogdanowicz P.
1036 Bogusz W.
1039 Bonkowski D.
1053 Burk A.
1055 Buzek M.
1067 Cyguulk J.
1068 Czys Z.
1069 Dauas J.
1078 Dogoda M.
1079 Dolmiak A.
1089 Dutkowski A.
1093 Gawrys W.
1094 Gawlik W.
1095 Gedwiłło I.
1096 Getke H.
1110 Giszter M.
1112 Grodkiewicz J.
1115 Grzenia J.
1117 Gurny I.
1124 Hejtoman B.
1140 Jasien M.
1141 Jelinek A.
1142 Jeli·ek I.
1144 Jerski P
1147 Jonkolski R.
1148 Jozwisek A.
1151 Kadzierd B.
1165 Kope L.
1169 Konczal M.
1170 Konkel W.
1171 Konieczka J.
1172 Kosiński W.
1173 Krzien F.
1174 Kraft D.
1175 Krajewicz T.
1178 Kroll F.
1179 Krzyżanowski F.
1182 Kurczak J.
1183 Kuźma J.
1185 Lak A.
1188 Lazarowicz W.
1190 Leja H.
1199 Lipiński J.
1200 Lipsinlec M.
1203 Maduzic J.
1204 Magnus J.
1209 Marszałek A,
1210 Matak W.
1211 Matecki F.
1212 Melin F.
1221 Milszewski T.
1223 Modrzejewska H.
1224 Monkiewicz A.
1225 Mygrac P.
1232 Ormolowski M.
1234 Ormiański W.
1237 Pawłowicz F.
1242 Petrsnskis K.
1244 Pieniążek J.
1245 Pilatz W.
1246 Piotrowski W.
1248 Pits J.
1256 Rajski S.
1262 Rogusz W.
1266 Sagut J.
1269 Schestakowski M.
1279 Syplak M.
1285 Siemcewicz R.
1288 Smalowicz A.
1289 Smoliński A.
1292 Sondowicz W.
1294 Sosnowski D.
1298 Stachowiak T.
1301 Staszewski J.
1307 Szma B.
1308 Tomkiewicz A.
1309 Tozok B.
1311 Tuzik J.
1312 Uroda P.
1318 Wazięcha F.
1321 Wajnowski P.
1323 Wreza T.
1324 Zdrojewski S.
1328 Zwigajtis Z.
1329 Zyszawa J.
1330 Zywilka M.

# JESZCZE AMERYKA.

### Przeciw orderom i oznakom.

Patryotycznym synem amerykańskiego państwa ludowego jest senator Allen wybrany przez populistów. Allen wniósł "bill," że każdy amerykański obywatel, który od cudzoziemskiego mocarstwa przyjmie dostojeństwo, order i t. p. ma zostać pozbytym prawa obywatelstwa, tak że ma być skazanym na grzywnę i więzienie. Pomiędzy oznaczeniami, któremi p. Allen się brzydzi, są tak zwane "Degrees of Honor"; więc każdy Amerykanin, który odwiedza uniwersytet europejski i tam nabędzie tytuł„ doktora," za swą pilność i dzielność ma być wtrącony do więzienia, skoro powróci do Ameryki,— przyjąwszy że "bill" Allena stanie się prawem, co jednak jest rzeczą bardzo wątpliwą. Pan Allen może naturalnie być pewnym, że od obcego mocarstwa nie dostanie ani tytułu ani orderu. Większość kolegów Allenawie, że duma Amerykanów zmiejsza się ogromnie przed tronami królewskimi, i że prawo, jakie p. Allen chciałby przeprowadzić, byłoby bardzo niepopularnem. Zresztą nie możemy zrozumieć, dla czego w kraju w którym każdy kataryniarz się nazywa profesorem, i każdy uczeń szewiecki jenerałem, jeżeli mu się tak spodoba, ma być zbrodnią, jeżeli ktoś od obcego kraju dostanie tytuł lub dostojeństwo, jeżeli na to zasłużył.

### Mycie głowy środkiem łaski Bożej.

St. Louis, Mo., 15 grudnia. Rev. M. H. Ford, pastor przy tutejszym kościele metodyskim miał dzisiaj kazanie odnoszące się głównie do tutejszych balwierzy, z których bardzo wielu było obecnych.

Ściany kościoła były całe ozdobione przyrządami balwierskiemi. Brzytwy, nożyce, czarna farba, brilliantine, bay rum, ręczniki, filiżanki, mydła, paski do brzytwy, butelki, zwierciadła i różne wody do mycia były porozwieszane i poustawiane na ścianach lub przy nich, podczas gdy pastor siedział w ambonie na krześle balwierskiem.

Kazanie tyczyło się balwierstwa, i pastor podawał nauki z życia z każdego przedmiotu balwierskiego, na który wzrok jego padał. W przeszłości pastor Ford kazał już odrębnie dla strażaków, dla G. A. R. weteranów i kowali, i w każdym razie kościół jego był ozdobiony odnośnie do okazyi.

### Śmierć 5 robotników.

Knoxville, Tenn., 15 grudnia. Dzisiaj nadeszła wiadomość o wielkiem nieszczęściu, które się wydarzyło w sobotę na południe w Big Gap, Va. Ludzie pracujący przy kopalni dla toru kolejowego przez górę, usiedli właśnie na skale, aby spożyć obiad, gdy nagle spadł na nich z góry odłam skały i przywalił ich.

### Zanosi się na wielki strajk.

New York, 15 grudnia. Członkowie "Clothing Contractors Mutual and Protective Association," złamali kontrakty, które zawarli w lipcu ze stowarzyszeniem "United Garmen Workers of America" i wywołali przez to strajk 10,000 krawców w New Yorku, Brooklynie, Brownsville, i Newarku. Pracodawcy nie chcą płacić myta tygodniowego, lecz tylko od sztuki.

### Nigdy jeszcze nie było.

New York, 16 grudnia. Do budynku w którym się drukuje czasopismo "World" wielu przybyło obywateli nowoyorskich, których zaproszono, ażeby się przypatrywali drukowaniu największej gazety w świecie, i to w jednej nocy. Wydrukowano przeszło 525,000 egzemplarzy, z których każdy miał 68 stronic z 544 szpaltami zawierającemi materyę do czytania, ogłoszenia i illustracye. Wydawnictwo takiej gazety w jednej nocy jest dziełem, jakiego jeszcze nie bywało na świecie. Dzienna cyrkulacya czasopisma "World" wynosi 581,937 numerów na dzień-przeciętnie.


### Smierdząca woda w rzece.

Wszyscy mieszkańcy prawili o cuchnącej wodzie w rzece, a nawet jeden na 100 nie pomyślał o tem, że w jego żyłach płynie krew zakrzepła, która mu bez porównania więcej szkodzi, niż brudna woda w rzece. Dr. Piotra Gomozo odnawia tą krew z gruntu — odżywia całe ciało. Nie aptekarze, lecz miejscowi agenci sprzedają je. Piszcie do Dr. Peter Fahrney, Chicago, Ill.


### Ahlwardt.

Znany antysemita Ahlwardt, członek niemieckiego Sejmu miał 12 grudnia, na wieczór, pierwszą swą mowę w Ameryce w Cooper Union hali w New Yorku. Wstęp kosztował 50c., z której to przyczyny nie przybyło więcej jak 200 ludzi. Mowa jego skierowana naturalnie przeciw żydom była często przerywana syczeniem i mruczeniem; jeden z obecnych cisnął w niego trzy razy zgnitemi jajami; jedno z nich tylko trafiło mówcę i to w samą pierś. Ahlwardt zarzucał pomiędzy innemi żydom, że nic nie produkują, a jednak umieją żyć wspaniale i rozkosznie.

### Pożar fabryki pługów.

Monmouth, Ill., 12go grudnia. Fabryka pługów Weir'a stała się dzisiaj pastwą płomieni. Pozostały tylko: bióro zabudowane z cegieł, lejarnia i składy. Strata wynosi $150,000. Wskutek pożaru 300 robotników utraciło pracę.

### Słynny Schlatter w New Mexico.

Santa Fé, N. M., 13go grudnia. Pseudo mesyasz Francis Schlatter, "uzdrowiacz" przybył dzisiaj po południu do Santa Cruz, miejscowości położonej 30 mil na północ od Santa Fé. W Ranchitos de Taos został przyjęty przez 500. Błogosławił chustki do nosa i wielu ludziom przywrócił zdrowie.

## ODEZWA.

(Z Poznańskiego. Z Europy.)

Widząc tak wielką społeczeństwa naszego ofiarność, tyle zewsząd z rąk ludu płynących datków na kościołów budowę, ośmielam się w tej niepłonnej nadziei, że mimo tylu ofiar złożonych na ołtarzach kościoła, jeszcze się grosz znajdzie i na nędzę czułe serce, odezwać się do Wielebnego Duchowieństwa, Czcigodnego Obywatelstwa i Kochanego Ludu naszego i miłosiernie wołać: **Proszę choć o kilka fenygów na budowę kościoła w Barcinie!**

**Dwanaście już z górą lat** — od r. 1882 — **parafia bez kościoła!!** Dwanaście już przeszło lat odprawia się nabożeństwo — po zburzeniu Domu Bożego — w tymczasowej kapliczce („szopie") z drzewa postawionej, nie odpowiadającej ani wielkości Majestatu Boga w tabernaculum przebywającego, ani też liczbie dusz parafii. Dwieście (200) co najwyżej w zbitej masie pomieścić się zdoła osób — parafia 1400 dusz liczy — reszta na dworze pod gołem niebem stać musi, a tu deszcz pada, a tu zimno srogie dokucza.

Jak to bolesno kapłanowi w takim domku i pośród ścian nagich, które skargą nieba sięgają, nabożeństwo odprawiać — opisać się to nie da, trzeba samemu to przechodzić. Jako przykro temu ludowi, gdy nie mając wygodnej świątyni, ni funduszu na jej powstawienie, tak się cisnąć musi w tej ciasnej „szopie," — jeżeli się w ogóle do niej dostanie — a może dla zimna i deszczu, dla słabości, starości i choroby w domu pozostać i nabożeństwa łaknąć. Jaki to przygnębiający widok dla przechodnia, gdy okiem zatoczy po zwaliskach kościoła a dalej po „szopie," że nieraz głową kiwając z zadziwienia powie: „Nie, podobnego kościoła i biedy podobnej jeszczem nie napotkał."

To też nie dziw, że wyrywa się co chwila głębokie a żałosne z bolałej piersi parafian westchnienie i tęskne pytanie: „Kiedy my się doczekamy nowego kościoła? My się pewnie nigdy nie doczekamy!"

Składkuje lud tutejszy rok rocznie, daje co może, by zebrać fundusz budowlany, gdy z niczem zaczął grosz składać — po rozwaleniu kościoła, — ale to lud biedny: kilku niezamożnych rzemieślników w mieście, reszta to lud roboczy z pod panów we wsiach — i pewnie długo jeszcze, jeżeli mu nikt ręki nie poda, składkować będzie i daremnie na zwaliskach starego kościoła za nową świątynią wzdychać.

W imieniu tego ludu ubogiego a poczciwego, w imieniu parafii całej nieszczęśliwej, chociażby o najmniejszy podług stanu i możności na budowę kościoła żebrzę datek. Rzucajcie ofiary wasze do skarbnicy bogacze i maluczcy, sięgaj drobną rączką pacholę małe i rzucaj grosz twój do wspólnego zasiłku, i ty wdowo poszukaj twego szeląga i złóż go obok złotych darów zamożniejszych braci.

„Błogosławiony który ma baczenie na potrzebnego i ubogiego, w dzień zły wybawi go Pan." „Bóg zapłaci," a my się modlić będziemy o wszelkie łaski dla Dobrodziejów naszych w niedziele i święta i Ofiarę Najśw. raz w miesiącu za nich składać i wdzięczność dozgonną w sercach naszych zachowamy. Wszystkie pisma sprawie naszej życzliwe o łaskawe zamieszczenie tej odezwy i o pośrednictwo w przyjmowaniu składków pokornie proszę. —

Wszelkie ofiary uprasza się przesełać na ręce p. R. Stobiecki:
489 — 491 Milwaukee ave., Chicago, Ill.

Uniżony sługa
X. F. KRAJEWSKI,
Administrator parafii Barcińskiej.


### JAKŻE Z TEM?

Ofiarujemy sto dolarów nagrody za jakikolwiek wypadek kataru, któryby nie mógł być wyleczony przez Hall's Catarrh Cure.

T. J. CHENEY & CO., Propr., Toledo, Ohio.

My podpisani znaliśmy i znamy go przez ostatnie 15 lat, i myślemy, że jest zupełnie honorowym w wszystkich transakcyach biznesowych i finansowo zdolnym do zadosyćuczynienia każdej obligacyi podjętej przez ich firmę.

West & Truax, ryczałtowi aptekarze, Toledo, O.
Walding, Kinnan & Marvin, ryczałtowi aptekarze, Toledo, O.

Hall's Catarrh Cure bierze się wewnętrznie; działa wprost na krew i flegmiste powierzchnie systemu. Cena 75c. za butelkę. Sprzedawane przez wszystkich aptekarzy. Świadectwa darmo.


## Z NIW POLSKICH W AMERYCE.

W Milwaukee 9 letni Franciszek Wyczyński, syn Floryana Wyczyńskiego zam. pn. 845 Becher ul. bawił się z kilku innymi chłopcami na podwórzu jednego z sąsiadów przy 9tej ave. Na podwórzu znajdowało się parę koni. Chłopiec przypadkowo zbliżył się do jednego z nich, koń fiknął i uderzył go kopytem w prawą stronę czoła. Uderzenie było tak silne, że czaszka została strzaskana i mózg naruszony. Nadzieja utrzymania chłopca przy życiu jest bardzo słabą.

— W Plymouth, Pa., w szpitalu miejscowym zmarł na "delirium tremens" Polak Andrzej Sznajder.

— W Scranton, Pa., wydarzyły się przy pracy dwa fatalne wypadki. Ofiarą nieszczęścia padli: Jan Litkowski, górnik pracujący w kopalni Hyde Park i Franciszek Kubiak, robotnik w lejarni "Luckawanna Iron & Steel Co." Obydwaj zostali zabici na miejscu.

— Z Jersey City, N. J., donoszą że Otylda Radziejewska popełniła samobójstwo. Opuszczona przez narzeczonego, została doprowadzona do ostatniej rozpaczy z i "ferry" (promu parowego) skoczyła do rzeki Hudson i utonęła.

— W Pittston, Pa., Jan Rozinski został niebezpiecznie poparzony podczas wybuchu gazu w 2giej szachcie. Mateusz Kigle zaś odniósł ciężkie uszkodzenia cielesne wskutek upadku odłamu węgla w kopalni Butter.

— W Scranton, Pa., w kopalni Meadow Brook utracił życie Ludwik Karaskowski.

— W Plymouth, Pa., powracający z kopalni węgla do domu Kazimierz Żadło, Polak, został ugodzony kamieniem w oko, które mu natychmiast wypłynęło. Sprawcą tego czynu był młody łobuz Irlandczyk, który, jak to często bywa, z żartów rzucał kamieniami. Zranionego odwieziono do szpitala w Wilkesbarre, młodego zaś łotra aresztowano.

— W sądzie powiatowym w Wilkesbarre, Pa., otrzymał posadę "klerka" ob. Żukowski z Plymouth, Pa.

# CHICAGO.

— **Młodzi ludzie Antoni** Sosi i Piotr Piekański, oskarżeni o kradzież konia i woza, własność Henryka Meyer zostali w wtorek odesłani przez sędz. Ball na trzy miesiące do "bridewell".

— **Pożar wybuchł w** środę wieczorem o godzinie 10:34 w fabryce ram firmy D. H. Fritts & Co., no. 113 N. Wood ul. Usiłowania straży ogniowej, by zagasić ogień, były daremnemi. W ćwierć godziny po wybuchu pożaru wydarzyły się trzy eksplozye, wskutek czego zawalił się wschodni mur budynku. Rozwaliska zasypały sąsiedni dom położony pod no. 2 Smart ul. Mieszkańcy szczęśliwym przypadkiem wynieśli się z niego 10 minut przedtem. Zaraz potem zawalił się także mur południowy. W pobliżu pożaru znajdowało się tysiące ludzi, pomiędzy nimi także złodziejе, którzy obrabowali sąsiednie domy, których mieszkańcy takowe opuścili. Stróż fabryki Oram Steinbrog, zamieszkały pod no. 462 McLane ul., znajdował się przy wybuchu pożaru na 2giem piętrze, ocalił się wprawdzie, lecz został poparzony tak, iż trzeba było go odwieść do szpitala powiatowego. Strata ogólna wynosi $95,000. 30 procent straty są pokryte przez zabezpieczenie.

— **Inkorporowanem została** "Lietuwa Publishing Co., Chicago;" kapitał $1000; za wnioskiem Frank'a E. Wickham, Antoniego Olszewskiego i Leona M. Wild.

— **Niespodziankę sprawił** Czech Egid Morik, z pn. 5533 Lake ave., trzem łotrom, którzy go napadli na rogu Franklin, w pobliżu Van Buren ul., i chcieli mu odebrać pieniądze. Chociaż jeden z rabusiów użył rewolweru i kula Morik'a drasnęła w głowę, tenże pobił trójkę złodziejską, kazał opatrzyć ranę i doniósł o wypadku na stacyi przy W. Harrison ul. i dosyć dobrze opisał swych napastników.

— **Obchód rocznicy powstania** styczniowego odbędzie się w hali szkólnej przy kościele św. Trójcy przy Noble ul. w środę dnia 22 stycznia.

— **Przez własnego swego** wspaniałego brytana został w piątek po południu pokąsany J. Barrettie, zam. pod no. 259 przy S. Desplaines ul., i to w własnem mieszkaniu. Rozjątrzona bestya poszarpała mu prawą rękę i lewą stronę twarzy, nim sąsiedzi zdołali mu przyjść z pomocą. Lekarze zajęli się natychmiast nieszczęśliwym a pies został zastrzelony.

— **Anton Rudolfson,** urodzony Finlandczyk, stawał w piątek przed sędzią Richardson oskarzony o to, iż w nietrzeźwym stanie robił za wiele hałasu na Clark ul. Rudolfson oświadczył, że obchodził rocznicę nawrócenia Finlandyi na chrześciaństwo. Z tej przyczyny puścił go sędzia na wolność dawszy mu ojcowskie napomnienia, aby się wystrzegał wódki, chociażby w dniach uroczystych.

— **Sam alias Józef** Bragański, który niedawno temu na rogu Brown i Maxwell ul. 10 letniej Bercie Miller, którą matka posłała do sąsiedniej groserni, wyrwał przemocą z ręku dziesięciodolarówkę, i ją rzucił na ziemię, został w piąprzez sędziego Eberhardt oddany agentowi "Human Society", aby tenże go oddał do szkoły przemysłowej w Glenwood. Sam jest wprawdzie bardzo młodym jeszcze, lecz zdolnym uczniem złodzieja kieszonkowego Michała Shevlin.

—**Przy kopaniu "szachtu"**, dla sekcyi 2 nowego tunelu, który ma północno zachodnią dzielnicę zaopatrzyć w wodę, na którą Joseph Duffy otrzymał kontrakt, a który to "szacht" kopie się na rogu Elisabeth ul. i Carrol ave., napotkali w piątek robotnicy gaz naturalny, który palił się, gdy został zapalony, przez 48 godzin. "Szacht" ma głębokość 100 stóp i jest prawie ukończonym. W piątek było można pracować dalej, lecz przedsięwzięto szczegółowe środki bezpieczeństwa, gdyż możliwem jest, że druga żyła gazu naturalnego zostanie napotkaną.

— **S. R. McElroy, pocztmistrz** w Chicago Heights, został w czwartek za staraniem się J. Graff'a wyrzucony z budynku przez niego zajmowanego, wraz z jego listami, znaczkami i innemi przedmiotami pocztowemi. Przez dwa miesiące utrzymywał tam McElroy pocztę, lecz Graffowi, właścicielowi budynku, nie zapłacił ani centa, i dla tego musiał być posłusznym rozkazowi wydanemu przez sędziego Clark'a Holbrook.

Bióro pocztowe znajdowało się aż do dwóch miesięcy wstecz w hotelu Victoria, lecz i z tego miejsca wyrzucono go za nieopłacanie dzierżawy. Fr. McElroy, syn pocztmistrza, znalazł przytułek w chacie, w której mieszkał dawniej handlarz własnością realną, a którą przeprowadzano odnośnie do potrzeby z jednego do drugiej z niezajętych lot, a o 8mej wieczorem znajdowało się już całe bióro pocztowe, piec, urządzenie i wszystko, co się należy, w owej chacie. Pocztmistrz jest rozjątrzony z powodu bezwzględnego postępowania konstablera John'a Held (który go wyrzucił) z nim i z rzeczami pocztowemi; chce się użalić u wydziału poczty.

— **Na krzyżówce Clark** i Lake ul. został w piątek wieczorem przejechany 53 lata liczący Wiktor Andruszewski, zamieszkały pod no. 259 Sangamon ul., przez wóz firmy Bunte Bros., wskutek rozbiegania się koni. Woźnicy nie było. Andruszewski odniósł wewnętrzne nadwerężenia. Odwieziono go do szpitala powiatowego.

— **Panna Helena Calver** podarowała uniwersytetowi chicagoskiemu jeden milion dolarów, z którego to powodu milioner, Rockefeller będzie musiał także dać milion dolarów, gdyż w swym czasie obiecał, że da na uniwersytet taką sumę, gdyby się ktoś znalazł, któryby tak uczynił przed dniem 1 stycznia 1896.

— **W mieszkaniu Włocha** Angelo Parrenti pn. 102 Indiana ul. bawiono się w niedzielę po południu w karty, gdy dwóch z graczy Alessandro Georgi i Danielo Barsello się pokłóciło. Georgi pobiegł do sąsiedniego swego mieszkania po nóż i powrócił rzucając się na Parrenti'ego, który w tej chwili wydobył rewolwer i Gecrgi'ego zastrzelił.

— **Zakład zw. "Manuel** Training School for Ladies," filia uniwersytetu chicagoskiego, położona na rogu 112 ul. i Park ave. w Morgan Parku, stała się w niedzielę wieczorem pastwą płomieni. Strata wynosi przeszło $30,000.

— **Krawiec John Jacob**, z pn. 7 przy Belknap ulicy musiał odłożyć swój ślub do przyszłej niedzieli, gdyż wskutek wypadku, który mu się wydarzył w przeszłą niedzielę, nie mógł stanąć na kobiercu.

Jacob jest młodzieńcem liczącym tylko 72 lata, a jego narzeczona nazywa się dotychczas Barbara Schultz, która też już widziała 42 wiosny. W niedzielę po południu Jacob przystrojony, jak tylko w podobnym wypadku się wydarza, chciał pospiesznie się udać do swej "brutki", lecz poprzednio wstąpił do jakiegoś przyjaciela, mieszkającego przy W. 12 ul. Załatwiwszy tam swój interes chciał się jak najprędzej udać do swej narzeczonej, mieszkającej pod no. 148 przy W. 13 ulicy. Droga nie była daleką, lecz Jacob wsiadł na wagon elektrycznej kolei, lecz nie wsiadł do wnętrza, tylko oparł się o balustradę, czyli kratki, na przednim peronie wagonu. Na Loomis ul. usunęła się kratka z pod jego ciężaru, wskutek czego John Jacob potłukł sobie głowę w różnych miejscach. Na życzenie jego odwiozła go policya do mieszkania narzeczonej, która wszystkiemi siłami się stara, ażeby jak najprędzej wyzdrowiał.

— **Trustess'i północno**zachodniego uniwersytetu w Chicago postanowili pobudować na rogu Jackson i La Salle ulicy, 13 piętrowy gmach, który ma kosztować $1,500,000.

— **W niedzielę po połu**dniu odbyło się poświęcenie dwóch dzwonów, zakupionych przez parafię św. Trójcy przy Noble ul. Co do poświęcenia dzwonów opiewa chicagoski "Record", z dnia 16go grudnia, jak następuje:

Starokrajskie tradycye przypisują wielką ważność poświęceniu dzwonów. Te tradycye są bardzo cennemi dla kolonii polskiej znajdującej się na Noble ul. i w pobliżu.

Dla tego też wszystkie ulice prowadzące do kościoła św. Trójcy na rogu Noble i Chapin ul., były już od samego rana przepełnione wiernymi tak, iż trudnem było dostać się do kościoła. Tłum zajmował całe podwórze kościelne i całe trzy bloki w pobliżu kościoła. Nie tylko tramwaje zostały zatrzymane, ale i zwyczajne wozy musiały się zatrzymać na jakie trzy godziny, podczas których ceremonia się odbywała i policyanci nie byli nawet w stanie utorować drogę dla ludzi pieszych. Dachy sąsiednich domów i okna były zapełnione widzami.

Około godziny 2:30 towarzystwa z sąsiednich parafii przybyły w ich regaliach i z chorągwiami; towarzystw było około 30; na czele śli dobosze, a porządek utrzymywało 4ch marszałków; duszpasterze znajdowali się w powozach. Ceremonie rozpoczęły się śpiewem "Veni Creator" oddanym przez chór polski składający się z 250 członków, pod dyrekcyą profesora Ant. Małłek. Prezydent Morrisey z uniwersytetu Notre Dame (South Bend, Ind.) szedł na czele procesyi na podworcu, gdzie znajdowały się dzwony, spoczywające pod ozdobami z kwiatów i innej materyi (flowers and bunting). Poświęcenie, które wypełnił ks. A. Morissey przy asyście Wielebnych księży: Kaź. Sztuczko (proboszcza), F. Byrgiera, J. Schotta P. McShaula, E. Raczewskiego i A. Furmanna odbyło się odnośnie do rytuału rzymsko katolickiego kościoła i składał się z odśpiewywania psalmów i odmawiania modlitw. Następnie dzwony zostały obmyte święconą wodą, namaszczone olejem, i naostatku oznaczone siedmiu krzyżami wewnątrz i 4 krzyżami zewnątrz poświęconym olejem i balsamem. Nastąpiły jeszcze modlitwy i ogół zaśpiewał "Bogarodzica".

Dzwony są darem towarzystw kościelnych parafii św. Trójcy i zostały sprowadzone z Cleveland, Ohio. Po pierwszy raz uderzy się w nie w dniu Bożego Narodzenia.

(Większy z dzwonów mają cy nazwę św. Kazimierza waży 1300 funtów, mniejszy — nazwa św. Floryan — 650 funtów. Oprócz ks. Morissey, który mówił po angielsku, przemawiał także ks. Byrgier. W uroczystości brały udział Towarzystwa: św. Józefa, św. Krzyża, św. Floryana, Tow. śpiewu i Kadeci z parafii św. Trójcy; Ułani z par. św. Stanisława Kostki i Towarzystwa narodowe: Kościuszko, Młodych Przemysłowców, Bolesława Chrobrego, Stolarzy i Cieśli. Gwardya Pułaskiego, Króla Mieczysława I., św. Kaźmierza Jagiellończyka, Polskich Krakusów, Polonia, Jana Kochanowskiego i Gmina Polska no. I. Przy dzwonie św. Kazimierza byli chrzestnymi następujący obywatele: J. Scherman, M. Majewski, S. Słomiński, A. Groenwald, T. Nalepinski, J. Kowalski, J. Wojtalewicz, M. Wojtalewicz, P. Binkowski, F. Sergott, J. Marcinkiewicz.

U dzwonu św. Floryana zajęli miejsce chrzestnych członkowie tow. św. Floryana i panny z tow. Wanda).

— **Znani milionerzy Ar**mour i Pullman mieli w poniedziałek odebrać "piekielne maszyny", które byłyby ich niezawodnie wyprowadziły na 2gi świat, gdyby byli osobiście takowe otwierali. Wysełacz tychże, niejaki Albert Reaser, 19 letni człowiek, słaby na umyśle, który niedawno temu ubiegł z zakładu dla obłąkanych w Dunning, miał wysłać owe piekielne maszyny. Sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnioną.

— **W Chicago organi**zują się dwie kompanie irlandzkich wolontaryuszów, którzy w danym razie w przypadku ogólnych zamieszek europejskich, wraz z innymi oddziałami, tworzącymi się po całych Stanach Zjednoczonych, chcą oswobodzić Irlandyę.

## Rewolucya Kubańska.

HAVANA, 11 grudnia. Powstańcy wykoleili w pobliżu Jocoton pociąg, przyczem maszynista i palacz utracili życie. Następnie zastrzelili konduktora.

MADRYT, 11 grudnia Z Havana donoszą, że jen. powstańców Maximo Gomez przybył do Placetas. Inna depesza opiewa, że powstańcy uderzyli na miejscowość Rudys w prowincyi Matanzas, obrabowali ją i spalili 11 domów.

HAVANA, 12-go grudnia. Wódz powstańców znajduje się z silnym oddziałem w marszu do Zenlete, podczas gdy inny wódz powstańców Ignacio Suares pominął już Mata i udaje się do La Rosa, aby wtargnąć do prowincyi Matansas. Acebo, dowódzca powstańców, który niedawno temu został pojmany przez Hiszpanów, został przez sąd wojenny skazany na śmierć. Dwudziestu muzykantów należących do wolontaryuszów hiszpańskich w Santiago de Cuba przyłączyło się do powstańców.

MADRYT, 12 grudnia. Z Havana donoszą, że kapitan jen. de Campos udał się niespodzianie do Matansas. Jenerałowie powstańców Gomez i Maceo posuwają wciąż swe siły naprzód i znajdują się obecnie w Baez w prowincyi Santa Clara.

HAVANA, 13 grud. Wiadomości dzisiejsze są sprzecznemi. Z Santa Clara donoszą, że wojsko, którem dowodzi jen. Oliver, pobiło jen. powstańców Maximo Gomez'a i Antonio Maceo w pobliżu Matansas. Powstańcy udali się następnie do miasta Siguanea, dokąd jen. Oliver idzie za nimi. Druga wiadomość opiewa, że jenerałowie Oliver i Palanca udają się ze swymi oddziałami do Manicaragua, gdzie się znajdują Maceo i Gomez z największą siłą powstańców w prowincyi Santa Clara, których chcą otoczyć.

W Seiba, w okręgu Trinidad, w prowincyi Santa Clara pułkownik Rubin pobił powstańców pod Quintin'em Bandere. Hiszpanie mieli 3 zabitych i 30 rannych; powstańcy zaś 27 zabitych i mieli licznych rannych.

Oddział pułkownika Zubia uderzył na powstańców pod Roloffem i zapędził ich w góry Matahambre.

HAVANA, 14 grudnia. Telegram, który nadszedł z Cienfuegos donosi, że powstańcy, którymi dowodzą Maceo i Gomez doznali porażki w pobliżu Megubudos, niedaleko od Manicaragua. Hiszpanami dowodzili jenerałowie Oliver i Palanca.

Dowódzca powstańców Rabi uderzył na fort położony w pobliżu Ventas de Casanove w prowincyi Santiago de Cuba. Hiszpańska załoga została zmuszona do opuszczenia fortu i okopała się w sąsiedztwie.

Zacięta potyczka wydarzyła się na plantacyi Progresso położonej w pobliżu Minas, miasta położonego nad koleją Nuevitas i Puerto Principe. 70 guerillas'ów, którymi dowodził kapitan Borrego biło się z 400 powstańcami, których wodzem był Rodriguez. Guerylasi utracili porucznika Ardiete i 30 szeregowców i mieli 9 rannych. Powstańcy utracili pułkownika Oskara Primellos, poruczników Espinoza i Recio i 62 szeregowców. Liczba powstańców rannych nie jest znaną.

Drugie sprawozdanie o powyższej bitwie brzmi jak następuje: 800 powstańców, którymi dowodzili Rodriguez, Lopez i Recio, uderzyło na 72 żołnierzy, którymi dowodził kapitan Borrego. Pomimo męztwa Hiszpanów został zabity porucznik Ardieto, a z nim 29 żołnierzy, a 8miu zostało rannych. Kapitanowi Borrego udało się ubiedz z 4 szeregowcami; reszta została wzięta w niewolę.

---

BRADDOCK, Pa., 16 grud. 1895.

W dniu 1go grudnia br., tj. w pierwszą niedzielę adwentu, odbyło się pierwsze nabożeństwo i spowiedź tow. Br. Pomocy św. Wojciecha w Braddock, Pa.

Najpierw nadmieniam, że tutaj kościoła polskiego rzym. kat. nie mamy, tylko chodzimy do kościołów innych narodowości, więc też za staraniem tow. św. Wojciecha przyjechał do nas ksiądz polski R. Wider z New Haven, Pa., i w kościele niemieckim rzym. kat. za pozwoleniem proboszcza tejże parafii Wiel. ks. Winterbacha, odprawił nabożeństwo w następującym porządku: O godz. 5tej po południu zaczęła się spowiedź i trwała do godz. 7ej, o godz. 7ej wieczór nieszpory z wystawieniem najśw. Sakramentu, a po błogosławieństwie wygłosił Wiel. ks. Wider kazanie do łez wzruszające, to też śmiało powiedzieć mogę, że słowa zacnego kapłana przyniosą owoc jego pracy i pozostawią głębokie wrażenie w sercach naszych. Po kazaniu jeszcze Wiel. kapłan spowiadał aż do godziny 10 wieczór. W poniedziałek rano już o godz. 6tej Wiel. kapłan był w konfesyonale spowiadając wiernych, o godz. 9ej odprawił mszę św., podczas której wierni przystąpili do komunii św. Po mszy św. przystąpiło jeszcze kilkanaście osób do spowiedzi i komunii św. i na tem skończyło się nabożeństwo.

Więc najpierw składamy serdeczne podziękowanie Wiel. ks. Wider za jego pracę i zasełamy staropolskie "Bóg zapłać". Składamy także podziękowanie Wiel. księdzu Winterbach za pozwolenie kościoła i przychylności dla Polaków, jaką nam wyświadczył.

Przy sposobności nadmieniam też, że życzący sobie przystąpić do naszego towarzystwa Bratniej Pom. św. Wojciecha, niechaj się zgłoszą na posiedzenie (mityng). Posiedzenia nasze odbywają się w hali Oskina na rogu Washington i 9tej ul. w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

W imieniu towarzystwa
Tomasz Polański, sekr. prot.

FALL RIVER, Mass., 16 grudnia, 1895 r.

Szan. Redakcyo "Gazety Polskiej"!

Wiele czytaliśmy w Gazecie Polskiej o różnych koloniach Polskich i jak to Rodacy organizują się, po całym obszarze Stanów Zjednoczonych, gdzie tylko ich się większa liczba zbierze; ale o Polakach za mieszkałych w Fall River dotychczas prawie nikt nic nie napisał.

A i tu mieszkają Polacy i to w dosyć dużej liczbie, bo około 50ciu rodzin, pracują oni przeważnie w fabrykach tkackich których tu jest wielka liczba i w "hat factory" (fabryce kapeluszy) jest Polak pan Walenty Przymusiński "foremanem", który wiele dobrego dla tutejszych Polaków uczynił.

Przed niedawnym czasem przez kilku dobrze myślących Polaków podniesiony został projekt założenia Tow.; a dzięki energicznej pracy ob. F. Raczkowskiego projekt ten przyszedł do skutku, bo w dniu 11 listopada zostało zorganizowane Towarzystwo wzajemnej pomocy pod nazwą "Kościuszko".

Urzędnikami tego Towarzystwa wybrani zostali następujący panowie:

Felix Raczkowski, Prezydent
Gerwazy Betlej, Vice prez.
Piotr Barton, Sekr. prot.
G. Milewski, Sekr. finansowy.
J. Urban, Kasyer.
Basil Fostiak, St. Łuszcz, Rada gospodarcza.
Józef Żomnierz, Marszałek, Władysław Bogusz, Odźwierny.

Członków obecnie Towarzystwo liczy 39 a wnosić można że w niedługim czasie Tow. liczebnie się wzmocni. Z szacunkiem

F. Raczkowski. P. Barton,

SP. Wszelkie korespondencye adresować należy:
Peter Barton,
lb. 410, Fall River, Mass.

## Ostatnie Wiadomości.

BERLIN, 17 grudnia. Rada Związku Niemieckiego uchwaliła, że świeże mięso w pojedynczy sposób przyprawione, czy jest gotowanem, smażonem, wędzonem, solonem, lub peklowanem, a znajdujące się w ściśle zamykanych puszkach, z krajów, którym służy prawo najbardziej uprzywilejowanych krajów, a przysełane do Niemiec, ma płacić cło w wysokości 20 marek od 100 kilogramów.

WINNIPEG, Man., 17-go grudnia. W "basemencie" hotelu "Couchon Block", 4piętrowego budynku, wybuchł dzisiaj pożar, wskutek czego powstał wielki popłoch pomiędzy gośćmi, którzy zajmowali 40 pokoi. Major Morris, kwestor legislatury prowincyi Winnipeg, zadusił się w dymie i zdaje się, że jego żonę spotkał ten sam los. Wiele osób ocaliło się przez skoczenie z pałącego się budynku na dachy przyległych domów. Liczba pokaleczonych nie jest dostatecznie znaną. Strata jest oszacowaną na $100,000.

WASHINGTON, 17 grudnia. W skarbie państwa znajdowało się dzisiaj $176,263,879, z których na rezerwę złota przypada $76,004,766.

CINCINNATI, O., 17 go grudnia. W Milton, Wood powiecie, O., zderzył się wczoraj wskutek źle przerzuconego zwrotnika, pomiędzy Lima i Toledo, O., pociąg pasażerski kolei Cincinnati, Hamilton i Dayton z pociągiem towarowym. 25 osób zostało pokaleczonych, niektóre z nich śmiertelnie.


# BONANZA CRIPPLE CREEK GOLD MINING COMPANY

Towarzystwo Akcyjne Kopalni złota pod powyższą firmą, inkorporowane podług praw stanu Illinois, nabyło na własność i opłaciło w zupełności cztery kopalnie złota w Cripple Creek Colorado. Dziesięciodolarowe akcye sprzedają się obecnie po dwa dolary.

RUDOLPH MODRZEJEWSKI, Prez. HENRYK ŁUBIENSKI, Sekretarz,
760 MONADNOCK BLOCK, Chicago Ill.


LONDYN, 17 go grudnia. "Pall Mall Gazette" dowiaduje się, że Faure, prezydent rzeczypospolitej francuzkiej złoży swój urząd przed marcem. Ogłoszono znów jakiś skandal, który się miał wydarzyć w jego familii.

BERLIN, 17 grudnia. W Moskwie odkryto znów spisek na życie cara. Znaleziono mnóstwo bomb i uwięziono wiele kobiet i mężczyzn, pomiędzy nimi jednego z wybitniejszych nihilistów.

SYRA, 17 grudnia. Położenie na wyspie Creta jest krytycznem. Podczas napadu silnego oddziału tureckiego na stanowisko chrześcian w Vryse Turcy utracili 24 ludzi w zabitych i 36 w rannych. Chrześcianie mieli 5 zabitych i 8 rannych.

SANSIBAR, 17 grudnia. Karawana składająca się z 1200 ludzi została napadniętą przez ludzi naczelnika Massai w pobliżu Eldoma, wsi należącej do niego. Z ludzi tworzących karawanę zostało przeszło 1000 zabitych.

NEW YORK, 17 grudnia. Tu, w Brooklynie i w różnych miastach Stanu New Jersey zostało 15,000 krawców pozbawionych pracy, ponieważ nie chcą pracować "od sztuki" lecz pobierać myto tygodniowe.

WASHIGTON, 18 grudn. Prezyd. Cleveland przesłał nowe orędzie kongresowi, dotyczące się sprawy Wielkiej Brytanii z Venezuelą. Cleveland powiada, że rząd Stanów Zjedn. będzie się trzymał zawsze doktryny Monroe'a, iż Ameryka należy się Amerykanom.

PHILADELPHIA, 18 grudnia. Statek "Athena" przewożący naftę z New Yorku do Londynu wyleciał w pobliżu Cap May w powietrze. 14 osób zostało zabitych.

---

Ks. M. Grochowski przebywający parę lat temu w Minto, N Dakota niechaj poda adres swój do "Gazety Polskiej."

---

Dla wygody pp. abonentów w Winona, Minn., mianowaliśmy agentem również p. Piotra Spiczak, 863 Broadway, tak że abonenci mogą składać prenumeratę na ręce tak p. Daszkowskiego (listonosza) jak i p. P. Spiczak.

## Ceny Targowe.

*Chicago*, 17 Grudnia, 1895

| | |
|---|---|
| Pszenica, buszel | |
| Latowa No. 2 | 56½—57⅜ |
| " No. 4 | 48½—49¼ |
| Zimowa No. 2 czerwona | 59½—61¼ |
| " No. 3 | 59—61 |
| Kukurydza, buszel | |
| No. 2 biała | 25⅜—25¼ |
| No. 2 żółta | 25¾ |
| Owies, buszel | 14 - 20 |
| Zyto, buszel | |
| No. 2. | 33⅓—36¼ |
| Jęczmień | 22—35 |
| Winter patents beczka | 3.20—3.40 |
| Straights | 3.10—3.20 |
| Spring patents | 3.10—3.40 |
| Piekarska, worek 196 ft. | 2.10—2.25 |
| Żytnia | 2.10—2.30 |
| Siemiona, 100 funtów | |
| lniane | 77—98½ |
| koniczyna | 3.00—7.00 |
| Tymotka | 3.00—3.70 |
| Wyborna tymotka | 11.50—12.00 |
| No. 1 | 12.50—13.00 |
| No. 2 | 10.50—11.00 |
| No. 3 | 9.00—10.50 |
| Choice prairie | 9.50—10.00 |
| No 2 | 7.50—8.00 |
| No 3 | 6.50—7.00 |
| No 4 | 5.00—6.00 |
| Słoma, wagon | 5.50—6.00 |
| Ospa (bran) | 8.25—10.00 |
| Kalafiory, case | 1.00 |
| Ogórki, tuzin | 25—60 |
| Cebula, buszel | 28—35 |
| Kukurydza, tuzin | 2—5 |
| Kapusta, sto | 3.00—5.00 |
| Strączki zielone, pudło | 50—1.00 |
| Pomidory buszel | 75—1.00 |
| Selera case, | 15—25 |
| Wełna. Piękna nie prana | 11—12 |
| Jabłka, beczka | 75—3.50 |
| Banany, pęk | 1.00—1.25 |
| Kalifornijskie | |
| śliwki, 16 kwart | 50 1.00 |
| brzoskwinie, koszyk | 15—22 |
| winogrona koszyk | 20 |
| Masło: Creamery No. 1 | 24 26 |
| Dairy — extra | 21—22 |
| " packing | 11—12 |
| Łój | 4—5 |
| Żywy drób: | |
| Indyki, funt | 7—10 |
| Kury, funt | 7—7½ |
| Kaczki, funt | 10 |
| Gęsi, tuzin | 5.00—6.75 |
| Ser: Young America | 9—9½ |
| Szwajcarski | 10½—11 |
| Limburger | 9—9½ |
| Brick cheese nowy | 8—8½ |
| Jaja, tuzin | 21—22 |
| Cielęcina | 4—7 |
| Bydło, sto funtów: | |
| Woły | 2.65—5.25 |
| Krowy | 1.50—3.50 |
| Texaskie | 1.70—2.65 |
| Cielęta | 2.75—6.00 |
| Żywe swinie, sto funt. | 1.80—3.60 |
| Skopy | 1.25—4.40 |
| Jagnięta | 2.25—4.40 |
| Wieprzowina, 100 f., | 5.55 9.00 |
| Żebra, 100 funtów | 4.55—4.57½ |
| Smalec 100 funtów | 5.50—5.52½ |
| Skóry: No. 1, zielone, solone, ft. | 5¾ |
| No. 2, " " | 4¾ |
| No. 1, cielęce | 6—7½ |
| Fasola, buszel | 1.05 - 1.22 |
| Kartofle, buszel: | |
| Burbanks | 19—24 |
| Hebrons i Rose | 15—21 |
| Mięszane | 16—18 |
| Słodkie kart. beczka | 1.25—2.00 |
| Zwierzyna: | |
| Kuropatwy tuzin | 6.00—7.25 |
| Przepiórki | 3.75—4.00 |
| Jacksnipe | 1.50—1.60 |
| Złote plover | 1.50—1.60 |
| Grass | 90—1.00 |
| Czarne Niedzwiedzie, skóra | 10c. funt |
| Sarnina, funt | 12—14 |
| Zające, tuzin | 75—90 |
| Kaczki dzikie tuzin | 1.50 - 1.75 |
| Dzikie gęsi sztuka | 50—60 |
| Wiewiórki tuzin | 50 |

### Targ na masło.

W Elgin, Ill., sprzedano w przeszły poniedziałek 16380 funtów masła po 27c. za funt.


DARMO PRAWDZIWY ELGIN ZEGAREK.

9.25 Przyślijcie to z zupełnym wazym adresem a my poślemy wam ten PRAWDZIWY ELGIN ZEGAREK DARMO dla egzaminacyi. Koperta jest 14 karatowem prawdziwem złotem nad kompozycyą, jest tadnie rytowana i wygląda jak prawdziwy złoty zegarek sprzedawany po $40. Werk jest prawdziwy Elgin, zagwarantowany na 20 lat. Zbadajcie go starannie w biórze ekspresowem, ażeli będziecie my śleli, że kupujecie bardzo tanio, za płaćcie agentowi ekspresowemu $9.25, a zegarek będzie waszym. Jeżelibyście chcieli piękny łańcuszek, to przyślijcie 50c. z zamówieniem, w znaczkach pocztowych lub przez money order za nasz elegancko rytowany prawdziwym złotem wykładany łańcuch ek warty $3.50, lub przyślijcie nam z waszem zamówieniem $9.25 a dostaniecie łańcuszek bezpłatnie. Zegarki te są z trzonkiem nakręcane i trzonkiem regulowane. Piszcie czy żądacie zegarek dla mężczyzny lub damy. Darmo z każdym zegarkiem damy perskо dyamentowy guziczek wartości $2.00, parę persko dyamentowych zausznic w wartości $4.00, a każdy wykładany czystem 14 karatowem złotem. Te drogie kamienie odkryto niedawno temu, a są one najbliższym produktem do prawdziwego dyamentu i znawcy tylko mogą takowe rozróżnić. Ofertę tę podajemy na krótki tylko czas w celu rozpowszechnienia tych cudownych drogich kamieni.

KEATING & CO.,
FABRYKANCI I HANDLARZE KLEJNOTAMI,
57 Dearborn Str., Chicago, Ills.
Department 5.
Nie zapominajcie numeru departamentu! June 1—96

PRAWDZIWY AMERYKANIN.

$7.50 STEM WIND & SET LADIES OR GENTS SIZE
Wytnijcie to i przyślijcie z waszym pełnym adresem a poślemy wam darmo na egzaminacyę, najlepszy i jedynie prawdziwy Amerykański zegarek kiedykolwiek ofiarowany po tej cenie. Jest to 14 k. czysto złoty pokrywany z prawdziwym Amerykańskim werkiem, 20 letnia gwarancya i wygląda jak czysto złoty zegarek sprzedawany po $40. Przejrzyjcie go na Express offsie a gdy uważacie że jest tanim zapłaćcie $7.50; w przeciwnym razie nic nie płaćcie. Przyślijcie 50 c. z obstalunkiem a ten łańcuch darmo dostaniecie. Jeden zegarek darmo jest danym jeśli sprzedacie lub kupicie sześć. Adresujcie:
ROYAL MFG. CO., Dept 69.
UNITY BLDG. Chicago, Ills.
(June 13—96)

Żywotność w człowieku odnowiona.

Ustępująca siła w starych lub młodych ludziach może przeeznie zostać szybko i stale uleczoną i zamienioną na zdrowy, żywotny stan. Ci którzy cierpią na

NERWOWĄ SŁABOŚĆ
UTRATĘ,

......., i inne podobne osłabiające dolegliwości powinni do mnie pisać po radę. Przez długie lata byłem ścisłym badaczem słabości mężczyzn, faktem jest, że sam cierpiałem. Za nieśmiały, aby szukać pomocy u starszych ludzi lub lekarzy dobrze znanych, zająłem się sam głęboko tą sprawą, i odkryłem pojedyńczy lecz dziwnie skuteczny środek, który mnie zupełnie uzdrowił, i rozwinął mnie z skurczonego, znędzniałego stanu do naturalnej siły i rozmiarów. Chcę aby każdy młody lub stary człowiek o tem wiedział. Mam osobiste zaciekawienie w takich wypadkach i nikt nie powinien się ociągać z pisaniem do mnie gdyż wszystkie komunikacye pozostają u mnie w ścisłej tajemnicy. Wyszlę przepis tego lekarstwa zupełnie bezpłatnie. Nie ociągajcie się, lecz piszcie natychmiast dokładnie, bedziecie błogosławili dniu, w którym to uczynicie. Adresujcie włączając znaczek pocztowy.
THOMAS STATER, Box 1505.
Shipper of Famous Kalamazoo Celery — Kalamazoo, Mich. (Nov. 30 96)

Potrzebny jest doświadczony ryczałtowy sprzedawacz towarów groserniczych dla ustalonego miejskiego handlu. Dobra płaca dla odpowiedniego człowieka. Adresować piśmiennie tylko pod no.
179 South Water Str. (Jan 1 96.)

PEDICURA
Na pocenie nóg, bóle, złą woń itd.
Przyślijcie 50 centów w 2 centowych znaczkach pocztowych za jedno pudełeczko lub $100 na 3 pudełeczka.

PEDICURA MASCI.
Pieniądze także można przysłać przez Money Order, Express, Check lub Registered Letter.
Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenie nóg, i rezultaty pocenia nóg, jak: bóle, złą woń itd., nie szkodząc waszemu zdrowiu — jeżli użyte jak przepisane.
Jeżeli macie jaką inną chorobę to napiszcie do nas a my chętnie odpiszemy i doniesiemy jaką maść, medycynę lub pigułki macie użyć. Porada darmo. Adres:
PEDICURA CO.
31 N. Wright Str., Chicago, Ill.
P. S. Piszcie wasz adres wyraźnie. Przy pisaniu dołączcie 2c. znaczek na odpowiedź.

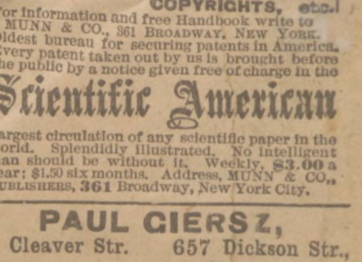


For information and free Handbook write to MUNN & CO., 361 BROADWAY, NEW YORK. Oldest bureau for securing patents in America. Every patent taken out by us is brought before the public by a notice given free of charge in the
Scientific American
Largest circulation of any scientific paper in the world. Splendidly illustrated. No intelligent man should be without it. Weekly, $3.00 a year; $1.50 six months. Address, MUNN & CO., PUBLISHERS, 361 Broadway, New York City.

PAUL GIERSZ,
75 Cleaver Str. 657 Dickson Str., Chicago, Ill.
JEDYNA POLSKA DYSTYLARNIA
I Hurtowy skład krajowych i zagranicznych Win, Likierów Wódek i Spirytusu
NA ŚWIĘTA tj. NA BOŻE NARODZENIE I NA NOWY ROK sprowadziliśmy ze starego kraju i z różnych Stanów Ameryki następujące napoje: Muscatel, Węgierski Tokay, Kalifornijskie Sherry Wino, Kalifornijski Port, Kal. Angelica, Wino reńskie (Openheimer), Kal. Claret, Ohioskie "Sweet Catawba," Kalifornijskie B'dy, Gueckenheimer (z nad Renu,) żytniówkę, Northaeuser, "Old Crow Sour Mash," Siwuchę i t. d
Ceny nasze stosownie do gatunku towaru bezwarunkowo są najniższe.
POPIERAJCIE NOWO ZAŁOŻONY POLSKI INTERES.
Jeneralnym Agentem naszej firmy jest pan Piotr Rostankowski, który objeżdżając kolonie Polskie zbierać będzie od Rodaków obstalunki.

DARMO!
ELGIN Zegarki.

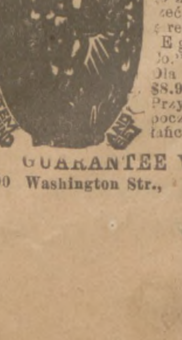

$8.95 CENTS
Przyślijcie nazwisko i adres a my poślemy wam ten $60.00 zegarek darmo na egzamin ... ostatni wzór prawdziwych Elgin Werków. ... z garka, ... zamówić i mu się przyjrzeć bezpłatnie. Każdy zegarek jest napiętnowany Elgin National Watch Co." Jedyny prawdziwy — ... $8.95 dostaniecie zegarek. Przyślijcie 50 w znaczkach pocztowych za nasz $5.00 łańcuszek.
GUARANTEE WATCH CO.,
100 Washington Str., Chicago Ill
(Jan. 5)